

nowiny

JASTRZĘBSKIE

www.nowiny.pl | ISSN 2720-510X | portal@nowiny.pl | Rok VII | Nr 2 (64)

XXI Ekowystawa

Dom i Ogród Przyjazne Środowisku

• budownictwo • ogród • systemy grzewcze • wnętrza

Miejsce:
Pietrowice Wielkie
(woj. śląskie)

WYSTAWCO!
Zgłoś swój udział
w targach!



9-10
MAJA
2026



STR. 8-9

Rodzice protestują, ale radni są nieugięci

Przedszkole nr 5 będzie LIKWIDOWANE



Rodzice dzieci uczęszczających do Publicznego Przedszkola nr 5 przy ul. Kaszubskiej stanowczo sprzeciwiają się planom likwidacji placówki. Najpierw opublikowali list otwarty, a następnie pojawili się na sesji Rady Miasta, by bronić przedszkola. Mimo protestów, radni większością głosów przyjęli uchwałę intencyjną rozpoczynającą proces likwidacji. **CZYTAJ WIĘCEJ NA STRONIE 6**

STRONA 5



Dziki wysypisko przy Wrocławskiej.
Kto za to odpowie?

Jakub Mrozik z GKS Jastrzębie o trudnej sytuacji klubu



STRONA 13

Śledztwa w sprawie JSU obejmują okres, gdy wiceprezesem był Michał Urgoń



STRONA 12

REKLAMA



**POMAGAM
JASTRZĘBSKIEMU
HOSPICJUM**

KRS 0000012970

Hospicjum Domowe im. Ks. Eugeniusza Dutkiewicza SAC przy Parafii Św. Katarzyny w Jastrzębiu-Zdroju

Na wstępie



Katarzyna Barczyńska-Lukasik
Redaktor
prowadząca
Nowin
Jastrzębskich

W Jastrzębiu-Zdroju najważniejsze sprawy nabierają tempa. Ostatnie dni przyniosły decyzje, które mogą mieć realny wpływ na życie mieszkańców – zarówno tych związanych zawodowo z górnictwem, jak i rodziców najmłodszych jastrzębian. To miesiąc intensywnych emocji, dyskusji i oczekiwania na dalszy rozwój wydarzeń. Najgłośniejszym jest o porozumieniu zawartym w Jastrzębskiej Spółce Węglowej. Po wielu rozmowach i negocjacjach dokument został podpisany, co dla pracowników oznacza większą stabilność i jasność co do najbliższej przyszłości. W mieście, które od dekad budowało swoją tożsamość na górniczej pracy, każdy krok dotyczący JSW jest bacznie obserwowany. Ustalenia dają nadzieję na spokojniejsze miesiące i pozwalają skupić się na tym, co najważniejsze – bezpieczeństwie i godnych warunkach pracy. Duże emocje wzbudziła również decyzja Rady Miasta dotycząca Publicznego Przedszkola nr 5. Przyjęta uchwała ma jedynie charakter intencyjny, ale rodzice odebrali ją jako realne zagrożenie likwidacji placówki. Były listy otwarte, obecność na sesji, liczne argumenty i apel o dialog. Rodzice mówią wprost o braku rzetelnej komunikacji i obawach o przyszłość swoich dzieci. Z kolei władze podkreślają, że decyzja poprzedzona była analizą sytuacji w miejskich przedszkolach i nie zapadła pochopnie. Teraz dopiero rozpoczyna się właściwa procedura – a mieszkańcy zapowiadają, że będą o przedszkole walczyć. Istotnym głosem w tej dyskusji była także opinia wiceprzewodniczącego Rady Miasta, Romana Foksowicza. Radny wskazał na brak wyraźnego kierunku rozwojowego w budżecie Jastrzębia-Zdroju na 2026 rok, zwracając uwagę na rosnące zadłużenie i nieprecyzyjne plany inwestycyjne. Jego głos wywołał debatę – o stanie miasta, konieczności planowania i o tym, jakie decyzje mogą przesądzić o przyszłości Jastrzębia w najbliższych latach. Marzec zapowiada się więc jako czas ważnych rozmów – o finansach, edukacji, inwestycjach i naszej wspólnej wizji rozwoju.

Miasto planuje nową strefę rekreacji: stajnia, boiska, pole biwakowe i kampery



■ Koncepcja zagospodarowania terenu przy ul. Żwirki i Wigury jest śmiała, ale ciekawa.
FOT. MATERIAŁ ILLUSTRUJĄCY/PIXABAY/ AI

Przy ul. Żwirki i Wigury w sołectwie Ruptawa rozciąga się dziś zwykła łąka, tuż obok lasu Biadoszek i Żelaznego Szlaku Rowerowego. To właśnie ten teren miasto chce w przyszłości przekształcić w miejsce rekreacji i terapii. Mają się tam znajdować boiska, stajnia dla koni, szklarnia, pola biwakowe miejsca dla kamperów, a nawet niewielki hotel.

Na razie to tylko zamiar, pierwszy szkic. Jednak kierunek, o którym mówił zastępca prezydenta Grzegorz Dulemba, pokazuje, że Jastrzębie-Zdrój myśli o stworzeniu kolejnego miejsca rekreacyjnego dla mieszkańców.

Ruptawa może w najbliższych latach stać się miejscem, które połączy rekreację, sport, terapię i aktywizację społeczną. Radni Jastrzębia-Zdroju jednogłośnie przyjęli uchwałę o przystąpieniu do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obsza-

ru oznaczonego roboczo jako MPZP nr 18. To pierwszy krok do przygotowania koncepcji, którą miasto chce przedstawić ministrowi rolnictwa. Od jego decyzji zależy, czy teren w ogóle trafi w ręce gminy, bo teren należy do Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa.

Ruptawa miejscem resetu i terapii

Chodzi o około dziesięć hektarów ziemi znajdującej się przy ul. Żwirki i Wigury, tuż obok szlaku Żelaznego i niedaleko turystycznego przejścia granicznego z Czechami. To obecnie łąki

użytkowane rolniczo, sąsiadujące z kompleksem leśnym Biadoszek. Zastępca prezydenta Grzegorz Dulemba podczas sesji rady miasta przedstawił wizję, którą sam określił jako „śmiałą, ale dobrze przemyślaną”.

Rekreacja, sport i terapia w jednym miejscu

Według założeń miasto chciałoby stworzyć wielofunkcyjny obszar, w którym znalazłoby się kilka komplementarnych stref. Pierwsza – sportowo-rekreacyjna – obejmowałaby

m.in.: kamperownię przy wjeździe od ul. Żwirki i Wigury, boisko treningowe, pełnowymiarowe boisko piłkarskie z zapleczem, przestrzeń dla harcerzy, w tym miejsce na biwaki i niewielki hotelik.

Jak podkreślał zastępca prezydenta, teren jest wyjątkowo równy, co w przypadku Jastrzębia-Zdroju jest wręcz rzadkością. W promieniu 400 – 500 metrów różnica wysokości to zaledwie trzy metry. „Jak na nasze warunki – stół białodowy” – zauważył z uśmiechem.

Druga część koncepcji jest bardziej rozbudowana i społecznie „głębsza”. Urząd chciałby stworzyć tam przestrzeń rehabilitacyjno-terapeutyczną, z której korzystałyby m.in. Warsztaty Terapii Zajęciowej. W planach pojawiają się: stajnia dla koni wykorzystywanych w hipoterapii, miejsce dla alpaki i innych zwierząt pomocnych w zoterapii, szklarnie prowadzone przez podopiecznych Warsztatów Terapii Zajęciowej, gastronomia i niewielka część hotelowa, również obsługiwana przez osoby z niepełnosprawnościami. Nie zabrakłoby również punktów gastronomicznych.

Jak tłumaczył zastępca prezydenta, WTZ wyraziły wstępne zainteresowanie taką lokalizacją. Dzięki temu powstałby model, w którym terapia łączy się z realną pracą i możliwością aktywizacji zawodowej. „To miejsce mogłoby dać poczucie sprawczości i potrzeby osobom, które często mają ograniczone szanse na rynku pracy” – podkreślał Dulemba.

Naturalna przestrzeń i poszanowanie środowiska

W prezentacji pojawił

się również mocny akcent ekologiczny. Las Biadoszek, który graniczy z planowanym terenem, ma być naturalnym tłem przedsięwzięcia. Projekt zakłada zachowanie łąk jako pastwisk, a wszelkie zabudowania mają mieć charakter „lekkie” – bez masowego betonowania przestrzeni.

To nie tylko ukłon w stronę przyrody, ale także argument potrzebny miastu przy rozmowach z ministerstwem rolnictwa. Aby Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa mógł przekazać gminie większą powierzchnię niż dwa hektary rocznie, konieczna jest zgoda ministra. I to właśnie ona będzie kluczowa.

Miasto zamierza wystąpić o możliwość jednorazowego przejęcia całego terenu, ale żeby to zrobić, musi pokazać, że ziemia nie zostanie przeznaczona pod deweloperkę czy komercyjną zabudowę. Stąd tak szczegółowa koncepcja rekreacyjno-społeczna.

Na razie – intencja. W przyszłości? Może realna zmiana

Władze miasta nie ukrywają, że do realizacji projektu długa droga. To nie jest gotowy plan zagospodarowania, a dopiero kierunek, który ma umożliwić rozpoczęcie formalnych rozmów o pozyskaniu terenu.

Radni poparli koncepcję powstania takiego ośrodka jednogłośnie. Na razie to wprawdzie tylko koncepcja – ale jak wiadomo, większość miejskich przedsięwzięć zaczyna się właśnie od pomysłu. Jeśli minister rolnictwa wyrazi zgodę, Ruptawa może zyskać projekt, który znacząco odmieni nie tylko lokalny krajobraz, ale i możliwości rozwoju dla mieszkańców o różnych potrzebach.

Katarzyna Barczyńska-Lukasik

Jest nowy właściciel „Supersamu”. Czy zlikwiduje plac targowy?

Zmiana właściciela „Supersamu” to informacja, która może nie brzmieć ciekawie, ale w kontekście wieloletnich zaniedbań wokół tego obiektu – ma potencjał stać się punktem zwrotnym. Jak wynika z nieoficjalnych informacji – nieruchomości trafiła w ręce przedsiębiorcy z Jastrzębia-Zdroju. Więc może coś się zmienić?

Od lat mieszkańcy i przedstawiciele sąsiadujących osiedli alarmują, że otoczenie „Supersamu” coraz mocniej odbiega od standardu, jakiego oczekuje się od ścisłego centrum miasta. Chaotyczne stragany, samochody pełniące rolę magazynów, przypadkowe konstrukcje o wątpliwej estetyce – wszystko to razem tworzy przestrzeń, którą trudno nazwać reprezentacyjną. I choć głosy oburzenia pojawiają się regularnie, realnych zmian jak dotąd nie było.

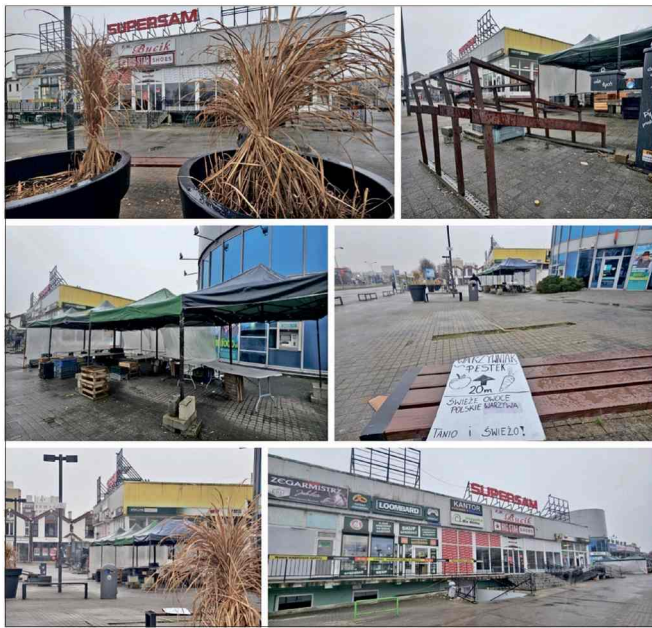
Interwencja radnej Brachaczek: konkretne pytania, konkretne oczekiwania

Dobitny głos w tej sprawie – tym razem oparty na konkretnych działaniach – należy do radnej Moniki Brachaczek, która skierowała do prezydenta miasta interpelację dotyczącą sytuacji wokół „Supersamu”.

Z kluczowych fragmentów pisma radnej jasno wynika, że problem nie tylko narasta, ale zaczyna realnie wpływać na jakość życia mieszkańców:

– Z informacji, które posiadam, wynika, iż nowym właścicielem nieruchomości jest przedsiębiorca pochodzący z naszego miasta. Regularnie docierają do mnie zgłoszenia mieszkańców dotyczące braku porządku oraz braku estetyki w rejonie wskazanego obiektu. Problemy te pogłębiają się i negatywnie wpływają na komfort życia mieszkańców – podkreśla Monika Brachaczek.

Radna formułuje też propozycję działania – kluczową w kontekście możliwego



■ Tak wygląda centrum w środku miasta. FOT. KABA

przełomu: – Zwracam się z prośbą o informację: czy istnieje możliwość zorganizowania spotkania roboczego z udziałem przedstawicieli Urzędu Miasta oraz właściciela nieruchomości, którego celem byłoby omówienie działań zmierzających do poprawy estetyki i porządku w rejonie budynku „Supersam” – pyta radna.

Jeśli miasto nie ma narzędzi prawnych, a mieszkańcy oczekują zmian, pozostaje konstruktywny dialog. Interpelacja Brachaczek otwiera właśnie tę drogę.

„Takie badziewie w środku miasta!” – emocje nie biorą się znikąd

W przestrzeni publicznej od dawna narasta poczucie, że centrum Jastrzębia zasługuje na więcej. „Takie badziewie w środku miasta!” – skomentowała jedna z mieszkanki, a podobne opinie powtarzają się regularnie.

Handel prowadzony w improwizowanych warunkach, brak spójności, brak ładu – to wszystko tworzy obraz przestrzeni porzuconej samopas. A to przecież jedno z najbardziej uczęszczanych miejsc w mieście.

Co może zrobić miasto? Odpowiedź sprzed roku nadal aktualna

Władze miasta nie ukrywają, że ich możliwości są mocno ograniczone. Już w

lutym 2025 roku zastępca prezydenta Grzegorz Dulemba podkreślał:

– Przedmiotowy teren wymaga interwencji, ale miasto nie posiada instrumentów prawnych, które pozwolą na ingerowanie w prawo własności w tym zakresie – wyjaśniał Dulemba. To ważne przypomnienie: bez współpracy z właścicielem – nawet najlepsze chęci urzędników nie wystarczą. Dlatego właśnie tak istotna jest informacja o zmianie właściciela. Nowy gospodarz może mieć zupełnie inne spojrzenie na to, jak powinna wyglądać przestrzeń w centrum miasta. Może też być zwyczajnie bardziej zainteresowany jej uporządkowaniem.

Szansa, której lepiej nie zmarnować

W tej chwili wszystko zależy od odpowiedzi na jedno pytanie: czy uda się usiąść przy jednym stole i ustalić, co dalej?

Zmiana właściciela to moment, w którym można otworzyć nowy rozdział – bez obciążeń, bez zaszłości, z przestrzenią na nowe wyobrażenie o centrum miasta. Jeśli radna Monika Brachaczek doprowadzi do zapowiadanej rozmowy, a nowy właściciel okaże się otwarty, realna poprawa estetyki okolic „Supersamu” może być bliżej niż kiedykolwiek. Bo jeśli teraz tego nie zrobimy, to kiedy?

Katarzyna Barczyńska-Lukasik

Jechał ponad dwukrotnie szybciej niż pozwalają przepisy

Jechał 109 km/h w miejscu, gdzie obowiązuje ograniczenie do 50 km/h. Kontrola drogowa w Jastrzębiu-Zdroju zakończyła się zatrzymaniem prawa jazdy.

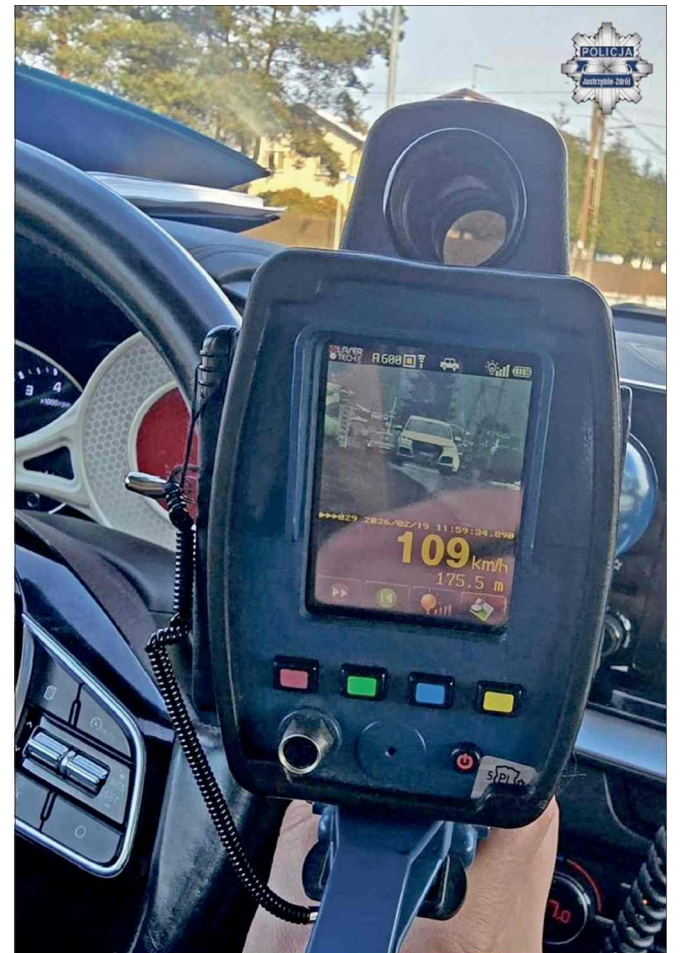
Do zdarzenia doszło 19 lutego na ul. Pszczyńskiej w Jastrzębiu-Zdroju. Funkcjonariusze jastrzębskiej drogówki zatrzymali do kontroli 31-letniego mieszkańca powiatu żywieckiego, który – jak informują policjanci – przekroczył dopuszczalną prędkość o 59 km/h.

W miejscu kontroli obowiązuje ograniczenie do 50 km/h z uwagi na teren zabudowany. Kierujący Audi miał na liczniku 109 km/h.

Mandat, punkty i utrata uprawnień

Konsekwencje były natychmiastowe. Mundurowi zatrzymali mężczyźnię prawo jazdy na trzy miesiące. Nałożyli również mandat karny w wysokości 1500 złotych oraz 13 punktów karnych.

Policjanci przypominają, że za wykroczenia drogowe przyznawane są punkty karne – od 1 do 15. Maksymalny limit to 24 punkty w ciągu roku, a w przypadku kierowców posiadających prawo jazdy krócej niż rok



■ Jazda z prędkością ponad 100 km/h w terenie zabudowanym zakończyła się natychmiastową utratą prawa jazdy. FOT. KMP JASTRZĘBIE-ZDRÓJ

– 20 punktów. Po jego przekroczeniu następuje zatrzymanie prawa jazdy.

Odzyskanie uprawnień możliwe jest dopiero po przejściu badania psychologicznego oraz ponownym zdaniu egzaminu teoretycznego i praktycznego.

Recydywa oznacza podwójny mandat

Funkcjonariusze zwracają również uwagę, że w przypadku recydywy wysokość mandatu za przekroczenie

prędkości jest podwajana względem podstawowej stawki przewidzianej za dane wykroczenie.

Policjanci podkreślają, że nadmierna prędkość i bravura za kierownicą często prowadzą do tragicznych w skutkach zdarzeń drogowych. Apelują do wszystkich uczestników ruchu o rozwagę i ostrożność, przypominając, że dobre warunki na drodze i pewność siebie nie gwarantują bezpieczeństwa. (żet)

BĄDŹ WIDOCZNY

Okazja!

Masz firmę? Wyróżnij się dzięki obrazowi na dużym nowoczesnym ekranie ledowym i zwróć uwagę Twoich potencjalnych klientów!

Galeria WIŚLANKA w Żorach – pasaż główny

1 miesiąc kampanii: 600 zł netto

ZADZWOŃ! Wydawnictwo Nowiny, tel. 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl

„Miasto stanęło w miejscu” – mówi wiceprzewodniczący Rady Miasta Roman Foksowicz

■ Matematycznie wszystko się zgadza, w praktyce – brakuje kierunku. Według Romana Foksowicza z klubu radnych Koalicja Obywatelska budżet Jastrzębia-Zdroju na 2026 rok pozwala miastu jedynie funkcjonować, ale nie daje impulsu do rozwoju ani nowych inwestycji.

Katarzyna Barczyńska-Lukasik: – Jak klub radnych Koalicji Obywatelskiej ocenia budżet Jastrzębia-Zdroju na 2026 rok?

Roman Foksowicz: – Od strony czysto księgowej wszystko się zgadza. Dochody i wydatki są policzone poprawnie, budżet się „spina”. Natomiast to za mało, by mówić o dobrym budżecie. Dokument finansowy miasta powinien pokazywać kierunek rozwoju. A tu widzę raczej administrowanie niż realną strategię.

– Co ma pan na myśli, mówiąc o braku kierunku?

– Brakuje odpowiedzi na podstawowe pytania: na co dokładnie zaciągamy kredyty, jakie inwestycje mają być z nich finansowane, jaki efekt przyniosą mieszkańcom i budżetowi w przyszłości. W budżecie i w Wieloletniej Prognozie Finansowej tych szczegółów po prostu nie ma. Są ogólne zapisy, ale bez konkretów.

– Jednym z tematów, które podnosiliście podczas sesji, jest zakup tzw. strefy centrum. Dlaczego to budzi sprzeciw?

– Bo miasto kupiło bardzo drogi teren, a nie przedstawiło żadnej koncepcji zagospodarowania. Sam zakup nieruchomości nie jest jeszcze inwestycją. Najpierw powinien być pomysł, projekt i montaż finansowy. Tymczasem słyszymy, że „będziemy się zastanawiać”. Przy wydatkach liczonych w milionach złotych to po prostu za mało.

– Jak według pana mogłoby to wyglądać inaczej?

– Koncepcja zagospo-



■ Roman Foksowicz uważa, że miasto jest jedynie administrowane. FOT. S.KAMCZYK

wania strefy centrum jest od kilku lat przygotowana. Została wypracowana jako kompromis między mieszkańcami, ekologami, radnymi, ówczesnym właścicielem i różnymi grupami zainteresowanymi. Można było skorzystać z tej propozycji. Proponowaliśmy model mieszany. Część terenu pod centrum kultury – bibliotekę, mediatekę, funkcje społeczne – czyli coś, co ożywi przestrzeń. Około 1 hektara przeznaczony pod mieszkania realizowane przez TBS. Część handlowa i usługowa, hotelowa oraz część parkowa. Obecnie proponuje się część terenu na budowę nowej Komendy Miejskiej Policji i są na to rządowe fundusze. Tereny handlowo-usługowe mieli zagospodarować lokalni przedsiębiorcy. Wtedy miasto nie bierze całego ciężaru finansowego na siebie, tylko uruchamia mechanizm rozwoju. Wprawdzie można tam stworzyć park, ale cena 20 milionów to jednak spore obciążenie dla miasta. Zakup nie jest zły, ale jeśli jest na niego pomysł.

– Dużo mówi pan o zadłużeniu. Jak duża jest dziś

skala problemu?

– Zadłużenie samo w sobie nie jest niczym złym. Samorządy korzystają z kredytów. Problem pojawia się wtedy, gdy nie wiemy, na co pożyczamy. Dziś mówimy już o ponad 200 milionach złotych zobowiązań w kolejnych latach. A jednocześnie nie ma jasno wskazanych inwestycji, które miałyby być z tych pożyczek dofinansowane. Czy to są inwestycje infrastrukturalne czy gospodarcze? To budzi niepokój.

– W kampanii wyborczej obecne władze krytykowały wcześniejsze zadłużenie miasta.

– Dokładnie. Gdy prezydentem była Anna Hetman, dług wynosił około 25 milionów złotych i był związany z konkretną inwestycją – deptakiem w Zdroju. Dziś zadłużenie jest wielokrotnie większe, a nie słyszymy o projektach tejskali. To pokazuje brak konsekwencji.

– Prezydent zapowiada budowę aquaparku. To nie jest impuls rozwojowy?

– Trzeba to nazwać uczciwie. To nie jest nowy aqu-

park, tylko rozbudowa i modernizacja basenu „Laguna”. Jakby tego nie nazwać to i tak jest to rozbudowa. Nie jestem przeciwny poprawie oferty rekreacyjnej. Tyle że w Polsce bardzo mało takich obiektów się bilansuje finansowo. One generują stałe koszty utrzymania. Dlatego najpierw trzeba dokładnie policzyć ekonomię takiej inwestycji.

– Z kolei modernizacja lodowiska wydaje się projektem, który pan popiera.

– Bo to inwestycja przygotowywana od lat, z dokumentacją i montażem finansowym, częściowo ze środków unijnych. Obiekt był w złym stanie technicznym i nie spełniał wymogów profesjonalnego hokeja. Tu jest jasny cel i realna potrzeba. Lodowisko wymagało modernizacji a przy okazji rozbudowuje się część techniczną i treningową. Wiemy przecież że brakowało szatni, sal treningowych, itp.

– Spore emocje wywołały też zmiany w oświacie, m.in. likwidacja jednego z przedszkoli.

– I znów problemem jest sposób działania. Takich decyzji nie podejmuje się z dnia na dzień. Najpierw rozmowy z rodzicami, nauczycielami, analiza skutków finansowych i społecznych. Tymczasem rodzice dowiadują się praktycznie w ostatniej chwili. To nie jest partnerskie traktowanie mieszkańców.

– Jak pan podsumuje pierwsze lata rządów prezydenta Michała Urgoła?

– Nie widzę nowych, autorskich projektów rozwo-

jowych. Mam wrażenie, że miasto stanęło w miejscu. Utrzymujemy bieżącą infrastrukturę, ale nie tworzymy impulsów ani dla przedsiębiorców, ani dla mieszkańców.

– Mówi pan, że obecny budżet to raczej administrowanie niż rozwój. Gdyby miał pan wskazać dwie-trzy inwestycje, które rzeczywiście byłyby impulsem dla miasta, co powinno znaleźć się na tej liście w pierwszej kolejności?

– Rozwój terenów inwestycyjnych z realną ofertą dla firm, sensowne zagospodarowanie strefy centrum i dalsze wzmocnienie funkcji turystyczno-rekreacyjnych Zdroju. To są działania, które przyciągają ludzi i pieniądze z zewnątrz. One pracują na budżet przez lata. Postawienie na zagospodarowanie terenów inwestycyjnych na Borni i po byłej kopalni JasMos.

– Często podkreśla pan potrzebę planowania i tzw. montażu finansowego.

– Tak, niestety obecnie decyzje są podejmowane zbyt doraźnie. Najpierw zapada decyzja polityczna, a dopiero później szuka się uzasadnienia i pieniędzy. Samorząd powinien działać odwrotnie: najpierw analiza, potem projekt montaż finansowy, na końcu realizacja.

– A co z inwestycjami gospodarczymi i przyciąganiem nowych firm?

– W budżecie tego po prostu nie widać. Brakuje działań, które realnie zwiększałyby atrakcyjność inwestycyjną miasta. To powinien być

priorytet, szczególnie w miejscu tak silnie uzależnionym od Jastrzębskiej Spółki Węglowej.

– Czy obawia się pan przyszłości spółki i jej wpływu na miasto?

– Nie wierzę w całkowity upadek JSW, ale nie możemy opierać całej strategii rozwoju na jednym sektorze. Dywersyfikacja gospodarki to konieczność. Jeśli tego nie zrobimy, każde tapnięcie w górnictwie będzie uderzało w budżet miasta.

– Jastrzębie-Zdrój stoi dziś między tradycją górnictwem a potrzebą zmian. Czy w tej kadencji wciąż jest szansa na realną transformację?

– Szansa zawsze jest. Mamy atuty: tańsze mieszkania, dobrą jakość życia, w perspektywie powrót kolei do Katowic. To może przyciągać nowych mieszkańców i inwestorów. Ale to się nie wydarzy samo. Potrzebna jest strategia i odważne decyzje zapisane w budżecie. Poza tym odtworzenie linii kolejowej do Katowic staje się coraz bardziej realne i to również dzięki działaniom zapoczątkowanym jeszcze za prezydentury Anny Hetman. Już w 2029 roku takie połączenie stanie się faktem, a więc mieszkańcy będą mogli szybko dojechać do stolicy województwa, do pracy, na studia. To bardzo ułatwi życie.

– Jak więc jednym zdaniem oceniliby pan budżet na 2026 rok?

– To budżet administrowania i przetrwania, nie rozwoju. Pozwala funkcjonować, ale nie daje miastu wyraźnego impulsu na przyszłość.

TEKST SPONSOROWANY

Władza lubi mówić o „dobru dzieci”, „podnoszeniu jakości” i „koniecznych reformach”. Te same słowa potrafią jednak znaczyć coś zupełnie innego w zależności od tego, po której stronie stołu akurat się siedzi. Najlepszym dowodem jest historia łączenia przedszkoli ze szkołami w Jastrzębiu-Zdroju.

Kilka lat temu ówczesne władze miasta zdecydowały się na połączenie dwóch przedszkoli ze szkołami podstawowymi: Szkoły Podstawowej nr 1 z Przedszkolem Publicznym nr 7 oraz Szkoły Podstawowej nr 14 z Przedszkolem Publicznym nr 10. Uzasadnienie było oczywiste, mniej dzieci w przedszkolach, optymalizacja oświaty, lepsze wykorzystanie infrastruktury, a także umożliwienie dzieciom szkolnym korzystania z posiłków przygotowywanych przez zaplecze przedszkolne. Nie bez znaczenia był fakt, że obie lokalizacje przeszły totalną metamorfozę i do szkół dobudowano przedszkola, połączone przejściami, co tym bardziej uzasadniało potrzebę połączenia w zespół placówek oświatowych. Warte pod-

Hipokryzja władzy ma krótką pamięć

kreślenia był fakt, że przy całej zmianie nikt z pracowników miał nie stracić pracy. Proces przebiegłby spokojnie, bez uszczerbku dla nikogo. Decyzja wzbudziła jednak ogromny sprzeciw ówczesnej opozycji (obecnego prezydenta miasta Michała Urgoła, wówczas radnego i pozostałych radnych klubu PiS). To ci radni sprzeciwiali się zmianom, krytykowali pomysł, podnosili argumenty o destabilizacji, chaosie organizacyjnym i braku troski o najmłodszych. To oni wywoływali celowy chaos wśród rodziców i nauczycieli placówek. Mimo wielu rozmów ze środowiskiem proces udało się przeprowadzić tylko w Szkole Podstawowej nr 1 i Publicznym Przedszkolu nr 7, placówki w Boryni pozostały odrębne, choć rodzice prosili o połączenie.

Ta sama formacja (PiS), która jeszcze niedawno grzmiała z ław opozycyjnych, teraz – będąc u wła-



dzdy – zamyka przedszkola (Publiczne Przedszkole nr 5) lub chce je łączyć ze szkołami (mówi się np. o Szkole Podstawowej nr 18 i Publicznym Przedszkolu nr 24). Argumentacja? Uderzająco podobna, opakowana w hasła: „podnosimy jakość”, „robimy to dla dobra dzieci”, „to odpo-

wiedzialne decyzje”. To, co wczoraj było złe, dziś nagle staje się dobre, konieczne i jedynie słuszne.

Jeszcze bardziej niepokojąca jest reakcja na sprzeciw. Gdy opozycja głośuje przeciw takim decyzjom – dokładnie tak, jak robiła to obecna władza będąc w opozycji kilka lat temu

– słyszy zarzuty o hejt, destrukcję i brak odpowiedzialności. To klasyczne odwracanie ról. Krytyka decyzji władzy nie jest hejtem. Jest podstawowym prawem opozycji i jednym z filarów demokracji.

Hipokryzja władzy polega dziś nie tylko na zmianie narracji, ale na próbie

odebrania innym prawa do sprzeciwu. Na mówieniu: „nam wolno, wam nie”. Na moralnym oburzeniu wobec zachowań, które samemu stosowało się bez wahania, gdy było się po drugiej stronie barykady.

Mieszkańcy nie są jednak pozbawieni pamięci. Widzą, że nie chodzi o dzieci, jakość czy dobro wspólne, lecz o wygodę rządzenia i usprawiedliwianie własnych decyzji za wszelką cenę. Władza się zmienia, argumenty zostają te same – tylko odpowiedzialność zawsze próbuje się zrzucić na kogoś innego.

A prawda jest prosta: **jeśli coś było złe wczoraj, nie staje się dobre tylko dlatego, że dziś robią to „nasi”.** Demokracja nie polega na tym, że krytyka jest dozwolona tylko wtedy, gdy jest wygodna dla rządzących.

Klub Radnych Koalicja Samorządowa

Kto wyrzucił śmieci przy ulicy Wrocławskiej?

Wydawałoby się, że takie sytuacje to już przeszłość, a jednak – w samym środku miasta ktoś podjechał wyładowanym odpadami samochodem i postanowił wyrzucić cały ładunek w pobliskie zarośla.

Mieszkańcy ulicy Wrocławskiej (w pobliżu Punktu Obsługi Klienta TAURON) byli mocno zaskoczeni, gdy około miesiąca temu zauważyli w krzakach sporą stertę śmieci: stare dywany, połamane dziecięce łóżeczko i zużytą wanienkę, fotele, krzesła, opony, elementy ceramiki łazienkowej oraz worki pełne odpadów. Nie trudno sobie wyobrazić, że ktoś musiał podjechać tam autem co najmniej kilka

razy, aby pozbyć się tego wszystkiego.

O sprawie została poinformowana przewodnicząca Zarządu Osiedla Staszica, radna Monika Brachaczek.

– Teren, na którym porzucono odpady, należy do prywatnego właściciela, o czym informuje odpowiednia tabliczka. Sprawą zajmuje się już policja, która podjęła stosowne działania. Pozostaję w stałym kontakcie z panią dzielnicową asp.

szt. Ewelina Gołą – podkreśla przewodnicząca.

Przypomnijmy: tego typu odpady absolutnie nie powinny trafiać do lasu ani przydrożnych zarośli. Mieszkańcy mogą bezpłatnie oddać meble, dywany, ceramikę łazienkową, opony, elementy wyposażenia mieszkań czy większe ilości odpadów remontowych do Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych (PSZOK) w Jastrzębiu-

Zdroju. To właśnie tam przyjmowane są odpady wielkogabarytowe, budowlane i problemowe – takie,

które nie mieszczą się w standardowym systemie odbioru.

Porzucanie ich w miej-

scach do tego nieprzeznaczonych jest wykroczeniem i grozi mandatem.

Katarzyna Barczyńska-Lukasik



■ Czy policji uda się ustalić sprawcę tego bałaganu? FOT. KABA

Rodzice dzieci uczęszczających do Publicznego Przedszkola nr 5 przy ul. Kaszubskiej w Jastrzębiu-Zdroju stanowczo sprzeciwiają się planom likwidacji placówki. Najpierw opublikowali list otwarty, a następnie pojawili się na styczniowej sesji Rady Miasta, by bronić przedszkola. Mimo protestów, radni większością głosów przyjęli uchwałę intencyjną rozpoczynającą proces likwidacji.

Rodzice: „Uraża nas fakt, że o przyszłości naszych dzieci decyduje się bez nas”

W liście otwartym, który trafił m.in. do mediów, rodzice podkreślili, że o planach likwidacji dowiedzieli się nieformalnie, od wychowawców.

„Uraża nas fakt, że o przyszłości naszych dzieci decyduje się bez nas. Dowiedzieliśmy się o zamiarach likwidacji nie z oficjalnych informacji urzędu, lecz nieformalnie, od wychowawców. Jeszcze w zeszłym roku w kwietniu podczas oficjalnego spotkania przedstawiciele Rady Rodziców i dyrekcji

przedszkola w magistracie zapewniano nas, że placówka w najbliższym czasie nie zostanie zamknięta” – napisali.

Rodzice zaznaczają, że miasto od lat miało pełną wiedzę o demografii, a mimo to systematycznie ograniczano liczbę grup – z 125 dzieci w roku 2022/2023 do 75 obecnie. Krytykują również brak zgody na rekrutację uzupełniającą oraz odrzucenie pomysłu prowadzenia zajęć WWR. Ich zdaniem działania miasta wyglądały jak „celowe wygaszanie placówki”.

Wskazują też na inwestycje wykonane w ostatnich

Rada Miasta otworzyła drogę do zamknięcia Publicznego Przedszkola nr 5



■ Podczas sesji grupa rodziców przedstawiła argumenty w obronie przedszkola. FOT. S.KAMCZYK



**ORYGINALNE WZORNICTWO,
INDYWIDUALNE ZAMÓWIENIA**



ZŁOTNIK KŁOS
UL. 1 MAJA 23
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ

latach – zakup nowego wyposażenia, sprzętu multimedialnego czy budowę placu zabaw – co w ich ocenie podważa sens likwidacji w pełni funkcjonującego przedszkola.

„Trudno zrozumieć, jak w pełni działająca placówka z dobrym zapleczem, ogromnym ogrodem i placem zabaw z doskonałą lokalizacją w centrum miasta, może zostać przeznaczona do likwidacji. Wielu rodziców podejrzewa, że decyzja o zamknięciu jest podyktowana przeznaczeniem budynku na inne cele. Ktoś wejdzie na gotowe” – piszą.

Część rodziców zwraca również uwagę na sąsiedni, od lat niewykorzystany budynek po dawnej szkole, który przez lata niszczał i generował koszty. Emocje budzi także budowa nowego przedszkola specjalnego obok P5. „Zadajemy sobie pytanie: czy nasze dzieci są gorsze? Dlaczego jedno przedszkole się buduje, a drugie, dobrze działające, zamyka?” – czytamy w liście.

Rodzice przygotowali także petycję oraz złożyli pismo do Kuratorium Oświaty, domagając się rzetelnych konsultacji i wyjaśnienia przyszłości budynku.

Protest na sesji i dyskusja radnych

Rodzice pojawili się na sesji Rady Miasta, by osobiście przedstawić swoje argumenty. Wskazywali m.in. na brak pełnych danych finansowych:

„W naszej ocenie wskazany w uzasadnieniu uchwały czynnik ekonomiczny jest nieprecyzyjny. (...) Niewiemy zatem, czy wyłącznie nasze przedszkole generuje tak wysokie koszty. (...) Rodzice odczuwają również niepokój, związany z nagłą obecnością przedstawiciela urzędu miasta w placówce, która zbiegła się w czasie ze składaniem przez nas pism i wniosków. (...) Zwracamy się z pilną prośbą o rzetelne rozpatrzenie naszej sytuacji, podjęcie dialogu z rodzicami oraz zapewnienie stabilnego i bezpiecznego

funkcjonowania Przedszkola nr 5” – mówiła przedstawicielka rodziców.

Wiceprezydent Andrzej Matusiak zapewniał, że decyzja poprzedzona była analizą warunków w jastrzębskich przedszkolach: „To nie jest tak, że robimy pstryk i zamykamy jedno przedszkole. Analiza była dogłębna. Powołałem swój zespół, z którym od paru miesięcy żeśmy rozmawiali”. Matusiak zapewnił, że zajmie się tym, aby każdy pracownik nie stracił zatrudnienia.

Uchwała intencyjna przyjęta

Po dyskusji radni przystąpili do głosowania. Uchwała intencyjna w sprawie likwidacji Przedszkola nr 5 została przyjęta 12 głosami „za”. Nie oznacza to jeszcze formalnego zamknięcia placówki, ale rozpoczyna procedurę, która może do tego doprowadzić. Rodzice zapowiadają dalsze działania i protesty.

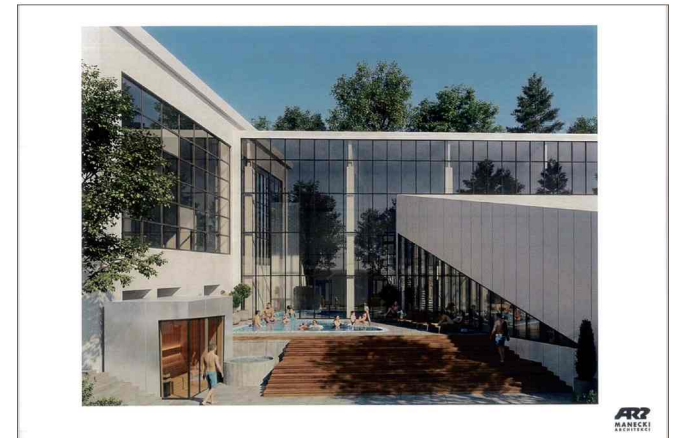
Szymon Kamczyk

Powstała koncepcja parku wodnego przy ul. Warszawskiej

W Jastrzębiu-Zdroju rusza jeden z najbardziej wyczekiwanych projektów ostatnich lat. Podczas spotkania w Urzędzie Miasta projektanci przedstawili finalną koncepcję parku wodnego przy ulicy Warszawskiej. To ona stanie się podstawą do przygotowania pełnej dokumentacji, której złożenie przewidziano na październik 2026 roku.



■ Park wodny będzie znajdował się tuż obok basenu „Laguna” i ZS Nr 2. FOT. UM JASTRZĘBIE/ AR2 MANECKI – ARCHITEKCI



■ W obiekcie nie zabraknie strefy rekreacyjnej

Co znajdzie się w nowym aquaparku?

Najwięcej emocji budzi rozbudowana strefa rekreacyjna. W planach są zjeżdżalnie, rwąca rzeka, hydromasaże oraz specjalnie zaprojektowana przestrzeń dla dzieci – z brodzikami i wodnym placem zabaw. Dorośli skorzystają natomiast z nowoczesnego SPA, w którym znajdą się m.in. jacuzzi oraz sauny: su-

cha, mokra i aromatyczna. Latem kompleks rozszerzy swoją ofertę o część zewnętrzną z basenem pod chmurką i miejscami do wypoczynku. Istotnym elementem projektu jest też modernizacja istniejącej pływalni „Laguna”. Zakłada ona m.in. wymianę niecki basenowej, co pozwoli dostosować obiekt do aktualnych standardów.

Nowoczesność i ekologia

Miasto podkreśla, że inwestycja ma być nie tylko atrakcyjna, ale też ekonomicznie efektywna. Projekt zakłada wykorzystanie fotowoltaiki, pomp ciepła oraz energii z planowanej biogazowni.

– Od początku stawiamy na nowoczesność i ekologię – park wodny będzie korzystał z fotowoltaiki, pomp ciepła oraz energii z planowanej biogazowni, co pozwoli znacząco ograniczyć koszty funkcjonowania obiektu – mówi prezydent Jastrzębia-Zdroju Michał Urgoł.

Jak podkreśla wódcarz miasta, inwestycja ma stać się miejscem otwartym i przyjaznym dla całych rodzin.

– Wiem, że na park wodny czeka wielu jastrzębian. Chcemy, by to miejsce było zaprojektowane tak, aby każdy znalazł tu coś dla siebie. Jestem przekonany, że aquapark nie tylko wzbogaci ofertę miasta dla mieszkańców, ale też przyciągnie turystów – zaznacza Michał Urgoł.

Za koncepcję odpowiada firma, która ma doświadczenie w realizacji podobnych inwestycji w całej Polsce – AR2 Manecki – Architekci. Projektanci spędzili ostatnie miesiące na analizach i konsultacjach,

a efektem jest propozycja, która – jak zapewnia miasto – łączy funkcjonalność, atrakcyjność i realność wykonania.

Dokumentacja projektowa ma być

RAKLAMA

gotowa jeszcze w tym roku

Jeśli harmonogram zostanie utrzymany, dokumentacja projektowa powstanie do jesieni 2026 roku, a miasto będzie mogło przejść do kolejnego etapu – przy-

gotowania przetargu na wykonawstwo. Wtedy też konieczne będzie posiadanie odpowiednich środków finansowych na ten cel.

Katarzyna Barczyńska-Lukasik



■ Park wodny ma być połączeniem nowoczesności i ekologii



■ Aquapark ma przyciągnąć nie tylko mieszkańców, ale również turystów

BANK SPÓŁDZIELCZY W JASTRZĘBIU-ZDROJU
ZAŁOŻONY W 1897

KREDYT SAMOCHODOWY

DO 250 000 ZŁ

BEZ WKŁADU WŁASNEGO

NA AUTA NOWE I UŻYWANE

Kredyt Samochodowy

Sprawdź na bsjastrzebie.pl **RRSO 9,45%**

KTO PIERWSZY, TEN LEPSZY. RUSZAJĄ ZAPISY NA EKOWYSTAWĘ 2026 W PIETROWICACH WIELKICH

Wójt Wajda i prezes Gruchot ogłosili to na konferencji prasowej

Choć do majowej wystawy zostały trzy miesiące, to jeśli odliczyć ferie szkolnej i święta wielkanocne, to czasu zostaje niewiele. – Dlatego już dziś zachęcamy do podjęcia decyzji, tych, którzy chcą się wystawić na Ekowystawie 2026 – mówił mediom 2 lutego wójt Gminy Pietrowice Wielkie.

Adam Wajda podkreślił, że zeszłoroczna, rocznicowa 20. Ekowystawa rozwiązała wszelkie niepokoje czy – po okresie przerwy w jej organizacji – jest jeszcze potrzebna; czy zwiedzający na nią przyjadą. Wysoka frekwencja w dwa dni pierwszego weekendu maja była pozytywną odpowiedzią na te wątpliwości. – Dzięki naszemu wspólnemu projektowi z Wydawnictwem Nowiny mogliśmy promować w Pietrowicach Wielkich nowe rozwiązania, zarówno te proekologiczne jak i technologiczne – zaznaczył A. Wajda.

Wójt zaprosił 2 lutego na konferencję prasową, bo – jak stwierdził – ma ważną informację do przekazania. – Jak zawsze w naszej gminie patrzymy do przodu, skupiamy się już co przed nami – oświadczył.

• Ekowystawa jest potrzebna w powiecie raciborskim, w całym Subregionie Zachodnim Województwa Śląskiego. Trzeba o tym już głośno mówić, że na edycję nr 21 zapraszamy w sobotę i niedzielę 9 oraz 10 maja 2026 roku. Ponownie nadarzy się okazja

żeby mówić o ekologii, o nowych technologiach, o ogrodach, o zagospodarowaniu przestrzeni w domu i na zewnątrz, o tym co trzeba unowocześniać w kierunkach przyjaznych środowisku i ekologii – zaznaczył wójt Adam Wajda.

Stwierdził, że nadszedł czas, żeby przypomnieć przedsiębiorcom, że pora aby podjąć decyzję o uczestnictwie w pietrowickiej imprezie.

• Przestrzeń ekspozycyjna na ekowystawie jest ograniczona, więc kto pierwszy ten lepszy – uśmiechnął się wójt A. Wajda.

Obecnie trwają zgłoszenia wystawców, którzy chcą zaprezentować swoje produkty i usługi podczas tego wydarzenia. Marek Kuder, Dyrektor Działu Rozwoju Biznesu Wydawnictwa Nowiny i Szef Organizacyjny Części Wystawienniczej tegorocznej Ekowystawy, zachęca firmy do udziału i pilnej rezerwacji stoisk.

– Ekowystawa to świetne miejsce na zaprezentowane tysiącom klientów swoich produktów dla domu i ogrodu, dlatego wszystkie zainteresowane firmy, które chciałyby zarezerwować stoisko wystawiennicze zapraszam do kontaktu z Wydawnictwem Nowiny, które w tym roku jest ponownie współorganizatorem Ekowystawy i organizatorem części wystawienniczej. Wystarczy wysłać nam zgłoszenie na e-mail ekowystawa@nowiny.pl. Nasi pracownicy niezwłocznie się z Państwem skontaktują w celu omówienia udziału Państwa firmy w Ekowystawie. Prosimy o pilne działanie, ponieważ liczba stoisk jest ograniczona – przekonuje Marek Kuder.

Zapraszamy serdecznie i prosimy już dziś o pilny kontakt z Nowinami w celu rezerwacji udziału Państwa firmy w jednym z największych wydarzeń targowych na południu Polski!

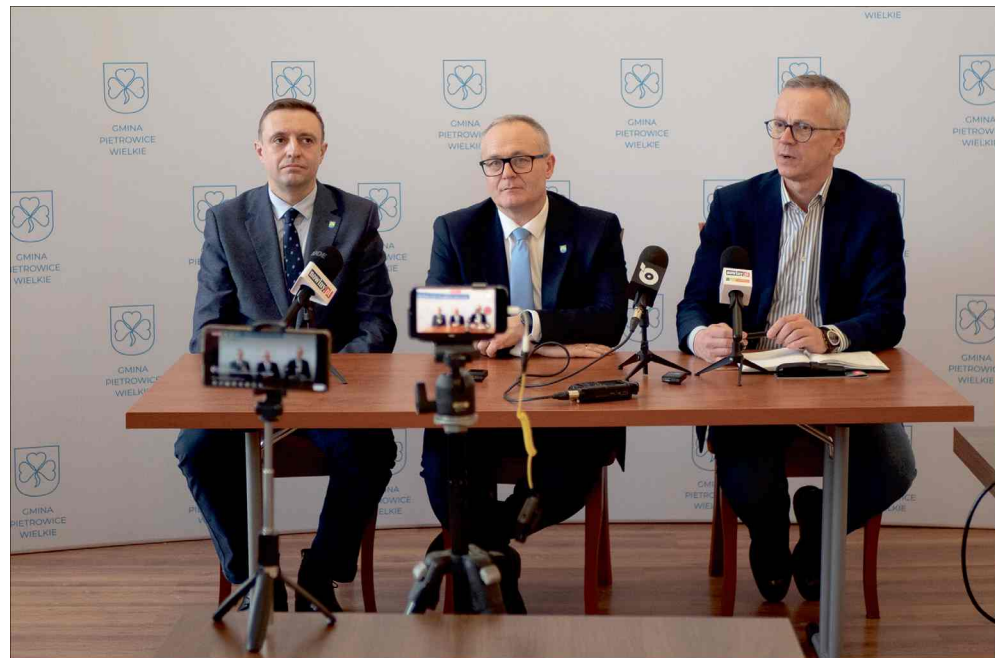
Zapowiedział nowości na 21 Ekowystawie, wypracowane na kanwie sukcesu poprzedniej edycji, który był efektem wysiłku partnerów tego przedsięwzięcia.

• Już mogę powiedzieć, że chcemy poszerzyć ofertę ekowystawy o ofertę domów – prefabrykowanych, stawianych bez po-

zwolenia, szkieletowych, takiego szybkiego budownictwo, które ostatnio dynamicznie się rozwija – powiedział towarzyszący Wajdzie jego zastępca Artur Herud.

Wicewójt dodał, że promowane będą także ekowarzywa, uprawy we własnych szklarniach, systemy nawadniania, po to żeby hodować własne, bioekologiczne produkty.

Na konferencji wypowiedział się również prezes Arkadiusz Gruchot z Wydawnictwa Nowiny, które jest partnerem Gminy Pietrowice w organizacji 21. Ekowystawy. – To co teraz prezentujemy na



■ Wójt Gminy Pietrowice Wielkie, Adam Wajda wspólnie ze swym zastępcą Arturem Herudem i prezesem Wydawnictwa Nowiny, Arkadiuszem Gruchotem

Dzięki temu Ekowystawa nadąża za zmianami na świecie – podkreślił Gruchot.

• Przy okazji Ekowystawy upowszechniamy zdobyte technologie, nowe trendy w codziennym życiu. Będzie z nami ponownie partner, WFOŚiGW i pokaże nowe formy finansowania różnych przedsięwzięć ekologicznych – kontynuował właściciel Wydawnictwa Nowiny z Raciborza.

Gruchot stwierdził, że Ekowystawa jest skuteczną formą promocji, wśród wystawców był np. przedsiębiorca ze Szczecina, a większość wystawiających się przyjechał spoza gminy i spoza województwa. – Odwiedzający, podobnie byli z dość sporej odległości od gminy Pietrowice Wielkie. Dlatego, że dużo ciekawych rzeczy tu się dzieje, jest prężne środowisko, warto tu być, warto tu się pokazywać – podkreślił A. Gruchot.

Adam Wajda poinformował, że w sprawie ekspozycji, obecności na Ekowystawie można kontaktować się z Wydawnictwem Nowiny.

Miejsca na Ekowystawie będą przydzielane dwukanałowo. – Mamy już bazę uczestników z zeszłego roku, do nich zwrócimy się indywidualnie, ale szukamy też kolejnych. Komunikujemy to w portalach nowiny.pl, agronowiny.pl, w mediach społecznościowych. Gmina też będzie o tym informowała – informował prezes Gruchot.

• Miejsca są ograniczone, ale jednocześnie chcemy poszerzyć przestrzeń wystawienniczą, choć przed rokiem byliśmy blisko tej maksymalnej liczby wystawców – dodał Arkadiusz Gruchot.

• To nie na wiwat dziś pan wójt powiedział: kto pierwszy ten lepszy – dodał szef Nowin.

Wójt zapowiedział, że pojawią się znane, ciekawe osoby, tak jak przed rokiem Ekowystawę odwiedziła gwiazda telewizyjna Maja Popielarska.

Chcemy sprowadzić specjalistów, a także postawić na dobrą rozrywkę. Za miesiąc poinformujemy, o tym

co z tych przyjemnych rzeczy będzie, pochwalimy się tym – zaznaczył A. Wajda.

Co utwierdziło Gminę i Nowiny do kontynuacji współpracy? – Było to potwierdzenie, że warto powrócić do sprawdzonej formuły, czego dowiedli przedsiębiorcy i odwiedzający. Była to także realizacja pewnej misji uświadamiania społeczności o możliwościach i potrzebach ekologicznych – stwierdził A. Wajda.

• Mimo fascynacji nowymi technologiami jestem człowiekiem wciąż analogowym i wierzę że jest moc w spotkaniach na żywo. Ekowystawą kojarzymy ludzi ze sobą, specjalistów z klientami. Na miejscu odbyłem wiele rozmów, przysłuchiwałem się sytuacjom przy stoiskach, poradnictwu. Nawet starosta raciborski Grzegorz Swoboda chwalił Ekowystawę za to, że znalazł tu rozwiązania, o których wcześniej nie słyszał – powiedział Arkadiusz Gruchot.

(Mad, ma.w)

XXI Ekowystawa

Dom i Ogród Przyjazne Środowisku

• budownictwo • ogród • systemy grzewcze • wnętrza

9-10
MAJA
2026



Termin:
9-10 maja 2026

Miejsce:
Pietrowice Wielkie,
woj. śląskie

Szacowana liczba
odwiedzających:
+30 000 osób



WYSTAWCO!
Napisz do nas na
ekowystawa@nowiny.pl
lub wypełnij formularz na
www.nowiny.pl/ekowystawa
i zgłoś swój udział w targach

ORGANIZATOR:
Gmina
Pietrowice Wielkie



WSPÓŁORGANIZATOR:
Wydawnictwo
Nowiny



WSPÓŁORGANIZATOR



PATRONI MEDIALNI



Czy związki działały na szkodę JSW?

Prokuratura sprawdza, ilu faktycznie skupiały pracowników

REGION Prokuratura Okręgowa w Gliwicach prowadzi śledztwo w sprawie podejrzenia oszustwa na szkodę Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA. Chodzi o działalność związków, które w latach 2016-2025 mogły zawyżyć liczbę zrzeszonych pracowników.

Czego dokładnie dotyczy śledztwo prokuratury? – Prokuratura Okręgowa w Gliwicach prowadzi

śledztwo w sprawie wprowadzenia w błąd co do faktycznej liczby członków związków zawodowych, podających się za zakładowe organizacje związkowe, działające w Jastrzębskiej Spółce Węglowej S.A., poświadczanie nieprawdy w dokumentach, w tym składanych w ramach postępowań sądowych, dotyczących faktycznej liczby członków związku oraz jej statusu jako zakładowej organizacji związkowej i doprowadzenia w ten sposób do oddelegowania działaczy związkowych ze zwolnieniem ich z obowiązku świadczenia pracy z zachowaniem prawa do

wynagrodzenia, co wyrządziło Jastrzębskiej Spółce Węglowej S.A. z siedzibą w Jastrzębiu-Zdroju szkodę finansową w wielkich rozmiarach w kwocie przekraczającej 16 500 000,00 zł., tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 4 k.k. i art. 271 § 1 i 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 12 § 1 k.k. oraz o czyn z art. 296 § 3 k.k. tj. niedopełnienia obowiązków oraz nadużycia uprawnień w odniesieniu do osób zobowiązanych na podstawie przepisu ustawy oraz umowy do zajmowania się sprawami majątkowymi i działalnością gospodarczą Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A. z siedzibą w



■ Jak ustaliliśmy nieoficjalnie, śledztwo prokuratury skupia się wokół Solidarności oraz ZZG JSW. FOT. ARCH. JSW

Małe redakcje, duża rola 1,5% dla Stowarzyszenia Gazet Lokalnych

Stowarzyszenie Gazet Lokalnych od lat wspiera media, które zawsze stają po stronie mieszkańców. Teraz samo prosi o wsparcie.

1,5%, które pilnuje spraw lokalnych

Kiedy w małym mieście coś przestaje działać, mieszkańcy często nie idą od razu do urzędu. Najpierw dzwonią do redakcji. Bo to media lokalne wiedzą, gdzie zapytać, co sprawdzić i kto powinien odpowiedzieć. I właśnie dlatego ich niezależność ma znaczenie.

Wiele lokalnych redakcji w Polsce wchodzi w skład Stowarzyszenia Gazet Lokalnych – organizacji, która od lat wspiera niezależnych wydawców gazet i portali lokalnych, szkoli ich, łączy i pomaga im funkcjonować bez uzależnienia od lokalnej władzy.

To nie są pieniądze „dla nas”

Przekazując 1,5% podatku na SGL, nie finansują Państwo dziennikarzy, redakcji ani konkretnego portalu.

Te środki nie trafiają do lokalnych mediów. Są przeznaczone na działalność

Stowarzyszenia Gazet Lokalnych: szkolenia, wsparcie prawne i organizacyjne, rozwój cyfrowy, reprezentowanie wydawców i obronę standardów niezależnego dziennikarstwa. Dzięki temu lokalne media mogą

dalej robić swoją pracę – także wtedy, gdy jest to niewygodne.

Dlaczego to ma znaczenie?

Media lokalne to nie tylko informacje. To pamięć miejsca, kontrola władzy i realny głos mieszkańców. To tam trafiają sprawy, które nie zainteresują ogólnopolskich serwisów, ale dla lokalnej społeczności są kluczowe.

SGL zrzesza dziś niemalże 60 wydawców gazet i portali z całej Polski. W pojedynkę niewiele mogą. Razem są partnerem do rozmów i realnym uczestnikiem debaty o przyszłości mediów lokalnych.

Jak wesprzeć?

W rocznym rozliczeniu PIT wystarczy wpisać: **KRS: 0000090214**

To niewielki gest, który wzmacnia coś bardzo konkretnego: niezależne media tam, gdzie zaczyna się codzienne życie. (red)

Jastrzębiu-Zdroju w związku tymi nieprawidłowościami – przekazuje Agnieszka Bukowska, rzecznik prasowa Prokuratury Okręgowej w Gliwicach.

Dla oddelegowania jednego członka związku zawodowego ze zwolnieniem z obowiązku świadczenia pracy, związek musi zrzeszać 150 osób. Aby dwie osoby mogły być oddelegowane, liczebność związku musi wynosić minimum 500 osób, a 1000 zrzeszonych członków pozwala

na oddelegowanie trzech działaczy. Jak ustaliliśmy nieoficjalnie, śledztwo prokuratury skupia się wokół Solidarności oraz ZZG JSW, choć rzecznik prokuratury nie mówi o tym wprost. – Postępowanie pozostaje w fazie in rem, nikomu nie postawiono zarzutów. Z uwagi na tajemnicę śledztwa i jego dobro aktualnie nie jest możliwe udzielenie szczegółowych informacji o jego przedmiocie – wyjaśnia Agnieszka Bukowska. (ska)

REKLAMA

POSZUKUJESZ PRACOWNIKÓW?

DODAJ OGŁOSZENIE NA

PRACA.NOWINY.PL

Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę

praca.nowiny.pl

ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

nowiny.pl
ROWERON
Wiosną na kolo, latem wesoło!

KONIEC ZIMY
– śnieg już znika.

A WIEWIÓRKA wszystkich wita!

Zapraszamy na VI edycję

ROWERON 2026

Szczegóły
wkrótce!



Dołącz do nas
na Facebooku!



POMYŚL I REALIZACJA



PATRONI MEDIALNI



Śledztwa w sprawie JSU obejmują okres, gdy wiceprezesem był Michał Urgoń

Prokuratura bada możliwe naruszenia praw pracowniczych i podejrzenie wyrządzenia znacznej szkody majątkowej w Jastrzębskiej Spółce Ubezpieczeniowej. Postępowania obejmują lata 2019 – 2024, okres gdy w zarządzie spółki zasiadał obecny prezydent Jastrzębia-Zdroju.

Audyt i „potencjalne nieprawidłowości”

W listopadzie 2025 r. zwróciliśmy się do Jastrzębskiej Spółki Ubezpieczeniowej z pytaniami dotyczącymi audytu prowadzonego w spółce. Zarząd JSU potwierdził, że obejmuje on poprzednie lata działalności.

– Jego celem jest ocena, czy podejmowane w tym okresie decyzje były zgodne z obowiązującym prawem oraz interesem Spółki – poinformował nas obecny zarząd.

W wyniku audytu wykryto „potencjalne nieprawidłowości”, a sprawę zgłoszono do właściwych organów. Na pytania o szczegóły oraz ewentualne konsekwencje wobec byłych władz spółka nie odpowiedziała, powołując się na trwające postępowania.

Nieoficjalnie ustaliliśmy, że nieprawidłowości miały dotyczyć należących do JSU ośrodków wypoczynkowych

w Pobierowie i Zakopanem. Postanowiliśmy sprawdzić, czy właściwe miejscowo prokuratury prowadzą w tej sprawie postępowania. Zapytania skierowaliśmy do Prokuratury Rejonowej w Gryficach (sprawa Pobierowa) oraz do Prokuratury Rejonowej w Zakopanem.

Zawiadomienie i dochodzenie w Zakopanem

Zawiadomienie dotyczące podejrzenia popełnienia czynów zabronionych przez członków zarządu Jastrzębskiej Spółki Ubezpieczeniowej wpłynęło do Prokuratury Rejonowej w Zakopanem 28 października 2025 r. Sprawa obejmuje okres od sierpnia 2019 r. do września 2024 r.

W korespondencji z „Nowinami” prokuratura wskazała na podejrzenie naruszenia praw pracowniczych, m.in. prowadzenia

podwójnej ewidencji czasu pracy, przekraczania norm bez wymaganych przerw, poświadczania nieprawdy w dokumentach oraz polecenia ukrywania faktycznego wymiaru czasu pracy przed organami kontrolnymi. Mogło to narazić spółkę na powstanie znacznej szkody majątkowej, wynikającej z potencjalnych roszczeń pracowniczych, kar administracyjnych oraz utraty wiarygodności wobec instytucji publicznych.

15 grudnia 2025 r. Komenda Powiatowa Policji w Zakopanem wszczęła dochodzenie dotyczące złośliwego naruszenia praw pracowniczych w pensjonacie „Jastrzębia Turnia”. Postępowanie jest w toku. Z naszych ustaleń wynika, że w pensjonacie miała funkcjonować podwójna ewidencja czasu pracy, a nadgodziny mogły być rozliczane poza oficjalnym systemem płacowym, czyli np. płacone „pod stołem”. Niewykluczone, że ten proceder został zapoczątkowany już przed okresem który obejmuje bieżące śledztwo. Wszystko to otwiera pracownikom pensjonatu drogę do dochodzenia swoich praw w sądzie. To z kolei może narazić JSU na straty finansowe.

Drugie śledztwo, tym razem o pieniądze

Kolejne zawiadomienie dotyczyło ośrodka wypoczynkowego JSU w Pobierowie. Sprawa trafiła do Prokuratury Rejonowej w Gryficach, właściwej dla tego terenu, która tygodniami nie odpowiadała na nasze zapytania, w związku z czym zwróciliśmy się do Prokuratury Okręgowej w Szczecinie. Tam dowiedzieliśmy się, że zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez członków zarządu JSU wpłynęło do Prokuratury Rejonowej w Gryficach 30 października 2025 r., natomiast 16 stycznia 2026 r. wszczęto śledztwo w sprawie inwestycji przeprowadzonej w latach 2021 – 2024. Chodzi o remont wspomnianego ośrodka wypoczynkowego. Prokuratura bada, czy doszło do nadużycia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków i czy spółka mogła ponieść znaczną stratę majątkową. Śledztwo jest w toku.

Nieoficjalnie ustaliliśmy, że na wykonawcę remontu ośrodka wybrano firmę, co do której mogły istnieć poważne wątpliwości dotyczące jej wiarygodności (np. nie składała sprawozdań finansowych). Mimo to została wybrana na wykonawcę in-

westycji, która nie dość, że nie została ukończona, to jeszcze przez dłuższy czas nie wszczynano procedury windykacyjnej ani nie wniesiono powództwa cywilnego. Mogło to narazić JSU na straty. Stan budynku uniemożliwił jego użytkowanie zgodnie z przeznaczeniem przez cztery lata, czego skutkiem jest utrata przychodów przez cały ten czas.

Śledczy sprawdzają lata 2019 – 2024

Okres objęty postępowaniami pokrywa się z czasem, gdy prezesem Jastrzębskiej Spółki Ubezpieczeniowej była Grażyna Majewska, a wiceprezesem Michał Urgoń. W 2024 r. M. Urgoń wygrał wybory samorządowe i został prezydentem Jastrzębia-Zdroju. G. Majewska była prezesem zarządu JSU do 3 września 2024 r.

Prokuratura na razie nie informuje o postawieniu komukolwiek zarzutów. Sprawy w Gryficach i Zakopanem pozostają w toku. Aktualnie prezesem JSU jest Arkadiusz Papuga, a zastępcą prezesa zarządu Joanna Sobierańska.

Michał Urgoń: Nie mam wiedzy o postępowaniach

Zapytaliśmy prezydenta Michała Urgoń, czy wie o postępowaniach prowadzonych przez prokuratury w Gryficach i Zakopanem, a także czy prokuratura przeprowadziła z nim jakiegokolwiek czynności. Ponadto zwróciliśmy się o komentarz do decyzji prokuratury o wszczęciu postępowania w sprawie domniemyanych nieprawidłowości.

Prezydent Michał Urgoń stwierdził, że nic nie wie o postępowaniach wszczętych przez prokuraturę.

– Z przykrością stwierdzam, że po raz kolejny o rzekomych czynnościach procesowych dowiaduję się z przekazu medialnego lub bezpośrednio od dziennikarza – zauważył Michał Urgoń.

– Nie zamierzam komentować medialnych spekulacji ani uczestniczyć w narracji opartej na kontrolowanych przeciekach. Oczekuję, że organy państwa będą działały zgodnie z procedurami, a przecieki nie będą wykorzystywane jako element gry politycznej czy medialnej. Moim obowiązkiem pozostaje rzetelna praca na rzecz mieszkańców i na tym koncentruję swoje działania – dodał prezydent Michał Urgoń. **Wojciech Żoteczko**

MOSZCZENICA CZEKAŁA NA TĘ INWESTYCJĘ OD LAT



■ Ul. Dąbrowskiego ma przejść gruntowną przebudowę. Miasto przygotowuje przetarg. FOT. UM JASTRZĘBIE-ZDRÓJ

Jedną z kluczowych dróg w Moszczenicy ma zostać przebudowana. Miasto zabezpieczyło na ten cel 5 mln zł, a urzędnicy przygotowują się do ogłoszenia przetargu.

W budżecie Jastrzębia-Zdroju zabezpieczono 5 mln zł na przebudowę ul. Dąbrowskiego. Jak wynika z miejskich informacji, to jedna z ważniejszych inwestycji drogowych planowanych w tej części miasta.

Prace przetargowe w przygotowaniu

Obecnie trwają czynności związane z przygotowaniem postępowania przetargowego. Nie wyklucza się realizacji zadania etapami.

Odcinek objęty pozwoleniem na budowę ma długość około 1120 metrów. Przebiega od skrzyżowania z ul. Szotkowicką do skrzyżowania z ul. Komuny Paryskiej. Projekt przewiduje wykonanie jezdni o szerokości 6 metrów wraz z poszerzeniami na łukach.

Ścieżka pieszo-rowerowa i nowy przepust

Na całej długości ulicy zaplanowano ścieżkę pieszo-rowerową.

Jednym z kluczowych elementów inwestycji będzie budowa przepustu ramowego o wymiarach w świetle 1,5 m × 1,25 m i długości 21 metrów. W ramach zadania przewidziano także umocnienie koryta potoku powyżej i poniżej przepustu narzutem kamien- nym oraz wykonanie schodów skar-

powych, które umożliwią obsługę techniczną obiektu.

Możliwe całkowite zamknięcie drogi

Ze względu na charakter robót – zwłaszcza przy realizacji przepustu – na pewnym etapie konieczne będzie całkowite zamknięcie drogi i wyznaczenie objazdów.

Dlatego prowadzona jest już przebudowa ul. Szotkowickiej do granicy z gminą Godów (odcinek z płyt betonowych). Zaplanowano również modernizację fragmentu ul. Komuny Paryskiej, aby zapewnić sprawną organizację ruchu w trakcie prac.

Miasto zapowiada, że będzie na bieżąco informować o kolejnych etapach inwestycji. **(żet)**

Kryzys, budżet i przyszłość GKS-u Jastrzębie. Rozmowa z dyrektorem sportowym Jakubem Mrozikiem

„Sypiam normalnie, bo wykonaliśmy maksymalną pracę” – mówi w wywiadzie dla Nowin Jastrzębskich dyrektor sportowy GKS-u Jastrzębie. Ostatnie miejsce w tabeli, brak wsparcia od JSW i każda złotówka oglądana z trzech stron przed wydaniem.

Zbigniew Harazim: – Zaczniemy od faktów, które mogą boleć najbardziej: ostatnie miejsce w tabeli i fatalna seria meczów bez zwycięstwa. Jak pan, jako osoba odpowiedzialna za pion sportowy, sypia w nocy, widząc GKS Jastrzębie w tak krytycznym położeniu?

Jakub Mroziak (Dyrektor sportowy GKS-u Jastrzębie): – Od 1 lipca, odkąd tu jestem, wiedziałem, że może dojść do takiej sytuacji. Nie wiedzieliśmy dokładnie, ile będziemy mieli punktów po rundzie jesiennej, ale znamy nasz budżet i realia, w jakich funkcjonujemy. Sypiam normalnie, ponieważ mam świadomość, że wszyscy wykonaliśmy w tym okresie maksymalną pracę.

– W świecie futbolu dyrektorzy zazwyczaj odchodzą wraz ze słabymi wynikami, a tymczasem słyszymy o przedłużeniu pana umowy do 2027 roku. Co takiego usłyszał zarząd w pana planie, czego my, patrząc tylko na tabelę, jeszcze nie dostrzegamy?

– Kluczową kwestią jest przygotowanie zespołu na następny sezon. Nie skupiamy się wyłącznie na nadchodzącej rundzie wiosennej, ale przygotowujemy drużynę w perspektywie

najbliższych 18 miesięcy, planując pracę przy takim budżecie, jaki posiadamy. Wydaje mi się, że mało osób podjęłoby się tego zadania, co prawdopodobnie przekonało zarząd do tej wizji.

– Jastrzębie to miasto ludzi twardych, a kibice zarzucają drużynie brak „jastrzębskiego charakteru” i poddawanie się w trudnych momentach. Czy przy budowie kadry nie postawił pan zbyt mocno na parametry techniczne i młodość, zapominając o „charakterniakach”, którzy potrafią krzyknąć w szatni?

– Nawiązuje pan do wieku, a nie do charakteru. Za wiekiem idzie doświadczenie, za które trzeba zapłacić – gdybyśmy dysponowali większymi funduszami, w kadrze z pewnością byłoby więcej doświadczonych zawodników. Nie uważam jednak, by był to problem braku charakteru; jeśli spojrzymy na wyniki z rundy jesiennej, to tylko 3–4 mecze przegraliśmy różnicą większą niż jedna bramka.

– Czy w obliczu kryzysu GKS Jastrzębie ma w ogóle zagwarantowane finansowanie do końca sezonu, czy może każda wydana złotówka musi być teraz oglądana z trzech stron?



■ Dyrektor sportowy GKS-u Jastrzębie. FOT. ANGELO SZEFLER

– Oglądamy każdą złotówkę bez względu na to, czy mamy zapewnione finansowanie i sponsorów, czy też nie. To nasza stała zasada, niezależna od perspektyw klubu. Jeśli natomiast chodzi o JSW, to od 27 stycznia 2025 roku nie mamy wsparcia ze strony spółki.

– Pański autorski model budowy kadry zakładał stabilizację. Czy w obliczu widma spadku i problemów sponsora ten model jest jeszcze realny, czy nadszedł czas na tryb zarządzania kryzysowego?

– Zarządzanie kryzysowe mamy wdrożone od 1 lipca, ponieważ nie posiadamy żadnego głównego sponsora. Funkcjonujemy dzięki wsparciu miasta Jastrzębie, za co jesteśmy wdzięczni, bo bez tego nie mielibyśmy możliwości wystartować w

lidze ani działać nawet przy tak małym budżecie.

– Porozmawiajmy o transferach. Zimą dokonano zmian w składzie. Czy to byli zawodnicy, którzy realnie wierzą w utrzymanie, czy raczej szukanie okazji cenowych, na które stać klub w obecnej sytuacji? Czy to głównie wypożyczenia?

– Wszystkie transfery, z wyjątkiem Thierno Milimona, to umowy na 18 miesięcy. Ci zawodnicy zostali zaproszeni do dłuższego projektu, a nie tylko na pół roku w celu wypromowania się.

– Jak chce pan przekonać kibica, który martwi się o swoją pracę i widzi trudną sytuację JSW, że warto wciąż przychodzić na Harcerską i kupować bilety, skoro drużyna nie dostarcza mu radości w tych trudnych czasach?

– To kwestia indywidualna; zastanawiam się, czy kibic jest z zespołem tylko wtedy, gdy jest dobrze, czy również wtedy, gdy jest źle. Namawiałbym wszystkich kibiców GKS-u, aby byli z nami właśnie w tych gorzszych momentach.

– Czy GKS ma przygotowany realny plan na funkcjonowanie bez dominującego wsparcia

JSW? Czy w przypadku wycofania się giganta klubowi grozi scenariusz upadłościowy?

– Myślę, że mamy taki plan, bo w takich realiach funkcjonujemy już od niemal roku. Nie widzę zagrożenia upadku klubu z powodu braku wsparcia JSW, choć oczywiście te środki bardzo pomogłyby ustabilizować pewne kwestie.

– Jakimi argumentami przekonywał pan nowych zawodników do przyścia do Jastrzębia zimą?

– Mamy świetny sztab szkoleniowy oraz bardzo dobrze przygotowane boiska przez MOSiR. Ważna jest też obecność dyrektora, który dba o zawodników i ich rozwój.

– Często mówi pan o długofalowych projektach. Czy jeśli GKS spadnie do trzeciej ligi, co wydaje się realnym zagrożeniem, poda się pan osobiście do dymisji, czy uważa pan, że ten spadek byłby wpisany w koszty przebudowy klubu?

– Nie widzę powodu, dla którego miałbym się podawać do dymisji, wiedząc od samego początku, jaki posiadamy budżet. To jedyne, co chciałbym powiedzieć w odpowiedzi na to pytanie.

– Gdzie widzi pan GKS Jastrzębie za rok o tej samej porze? Czy wciąż będzie to ten sam projekt, czy będziemy mówić o zupełnie nowym otwarciu w niższej lidze?

– Projekt, który realizujemy, tworzymy od listopada ubiegłego roku. Zakłada on funkcjonowanie zespołu w rundzie wiosennej, ale też w następnym sezonie – bez względu na to, czy będzie to druga, czy trzecia liga. Mam nadzieję, że za 12 miesięcy będziemy w stabilnej sytuacji finansowej, spłacając wszystkie zobowiązania na czas i będąc odbieranym jako klub, w którym można normalnie funkcjonować.

– Czy w obliczu walki o życie GKS-u pana autorska koncepcja budowy kadry (wychowankowie, wypożyczenia) nie stała się dla klubu kulą u nogi? Może teraz potrzebna jest rewolucja, a nie trzymanie się sztywnych założeń?

– Nie sądzę, by rewolucja przy takim budżecie przyniosła jakikolwiek efekt. Na rewolucję można sobie pozwolić, mając więcej pieniędzy niż my obecnie. W naszej sytuacji tylko racjonalne wydawanie środków może przynieść oczekiwany rezultat.

31-latka zginęła w wypadku. Tragiczny finał zbyt szybkiej jazdy

Kobieta zmarła w szpitalu na skutek odniesionych w wypadku obrażeń. O tragicznym zdarzeniu, do którego doszło w sobotę, 14 lutego informuje jastrzębska policja.

31-latka straciła życie

na skutek obrażeń odniesionych w wypadku, do którego doszło w sobotę (14.02.) ok. 19:35 na ulicy Pochwacie w Jastrzębiu-Zdroju. O tragicznym zdarzeniu informuje tutejsza komenda policji.

– Ze wstępnych ustaleń jastrzębskich

policjantów wynika, że 33-letni kierowca Audi nie dostosował prędkości do panujących warunków drogowych, stracił panowanie nad pojazdem, w wyniku czego wypadł z drogi, uderzył w drzewo, a następnie w słup oświetleniowy – przekazuje oficer prasowa

asp. sztab. Halina Semik. Kierowca był trzeźwy. Zarówno on, jak i jego 31-letnia pasażerka trafili do szpitala. Niestety, życia kobiety nie udało się uratować. Śledczy wyjaśniają szczegółowe przyczyny zdarzenia.

– Sobotnie zdarzenie pokazuje, jak poważne

konsekwencje może mieć lekceważenie warunków panujących na drodze. Nadmierna prędkość w połączeniu ze śliską nawierzchnią i ograniczoną widocznością znacząco zwiększa ryzyko utraty panowania nad pojazdem – podkreśla asp. sztab. Halina Semik.

Każdy kierowca ma obowiązek dostosować sposób jazdy do panujących warunków atmosferycznych. Rozwaga i odpowiedzialność są kluczowe dla bezpieczeństwa wszystkich uczestników ruchu drogowego.



WYCIEZKI BEZ NOCNYCH PRZEJAZDÓW RENOMOWANE BIURO PODRÓŻY

tel. 12 632 01 50, kom. 781 892 523, pon - pt 09:30 - 16:30 email: arion@arion.pl www.arionsenior.pl
Kraków, ul. Karmelicka 32 Klientom spoza Krakowa oferujemy noclegi w hotelu w Krakowie - przed i po wycieczce

SUPER PROMOCJA!
NA HASŁO
„NOWINY”
GWARANCJA
NIEMIENNOŚCI CENY

SKANDYNAWIA



SZWECJA - FINLANDIA - 6 dni

Ekskluzywne promy przez Bałtyk:
Sztokholm – Turku: VIKING LINE
Helsinki – Sztokholm: SILJA LINE

NÖRKOPING - SIGTUNA - SZTOKHOLM - MUZEUM
STATKU VASA - MUZEUM ABBA - TURKU - HELSINKI

17.08 - 22.08 / 07.09 - 12.09 Cena od 4260 zł

W cenie: przejazd autobusem lux, opłaty drogowe, 4 przeprawy promowe, 5 noclegów (4 noclegi na promach, 1 w hotelu 4*), 5 śniadań, 5 obiadokolacji (4 x All Inclusive + 1 x serwowana), wieczorny show na promie w czasie rejsu Helsinki - Sztokholm, opieka pilota w jęz. polskim, ubezpieczenie KLINNW
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Częstochowa, Łódź, Gdynia

SZWECJA - DANIA - 5 dni

Prom Stena Line przez Bałtyk z Gdyni do Szwecji i mostem Oresund z Kopenhagi do Malmö

MALMÖ - KOPENHAGA - ZAMEK KRONBORG - REZERWAT
ŁOSI - KALMAR - KARLSKRONA - GDYNIA

28.04 - 02.05 / 01.06 - 15.06 / 24.08 - 28.08.
Cena od 2990 zł w cenie przejazd autobusem

W cenie: przejazd, przeprawy promowe, 4 noclegi (2 x prom, 2 x hotel 4*), 2 x kolacja All Inclusive + 2x serwowane, opieka pilota w jęz. polskim, ubezpieczenie KLINNW
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Częstochowa, Łódź, Gdynia



NORWEGIA - KRAINA FIORDÓW - 7 dni

KARLSKRONA OSŁO - SOGNEFJORD - DOLINA
AURLANDSDALEN - FLÅM - rejs po fiordzie NÆRØYFJORD
- LAERDAL - BORGUND - GEIRANGER - GEIRANGERFJORD
- DROGA TROLLI i ORŁÓW - KARLSKRONA - GDYNIA

13.06 - 19.06 Cena: 6.590 zł

29.06 - 05.07 Cena: 6.780 zł

08.07 - 14.07 Cena: 6.780 zł

+ 400 zł za rejs statkiem po Fiordzie

W cenie: przejazd autokarem, przeprawy promowe, 6 noclegów (2 noce w kabinach na statku, 2 x hotel), 2 posiłki dziennie (bufet), opieka pilota, ubezpieczenie NNW, KL i bagaż, opłata TFG, TFP, Vat.
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Częstochowa, Łódź, Gdynia.

FRANCJA

NORMANDIA - SZAMPANIA - 8 dni

GIVERNY - ROUEN - FECAMP - ETRETAT - CABOURG -
CAEN - plaża OMAHA plaża JUNO - MONT-SAINT-MICHEL
- PARYŻ (rejs po Sekwanie) - EPERNAY (degustacja)

15.05 - 24.05 / 05.09 - 12.09

Cena od 5.290 zł

W cenie: przejazd, 7 noclegów w hotelach**/**, 2 posiłki
dziennie, rejs statkiem, pilot w jęz. polskim, ubezpiecz.
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Gliwice, Wrocław, Legnica

LAZUROWE WYBRZEŻE - 7 dni

NICEA - MENTONA - CANNES - KANION VERDUN
- MARSYLIA - ARLES - AVINION - CASSIS - MEDIOLAN

25.06 - 01.07 Cena od: 4290 zł

W cenie: przejazd, 6 noclegów w hotelach**/**, 2 posiłki
dziennie, rejs statkiem, opieka pilota w jęz. pol., ubezpiecz.
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Gliwice, Żory

PARYŻ - WERSAL - ZAMKI LOARY - 7 dni

REIMS - PARYŻ - WERSAL - CHAMBORD - CHENONCEAUX
- MONTRESOR - CLOS LUCE - BLOIS

18.04 - 24.04 / 03.10 - 09.10 Cena od 4390 zł

W cenie: przejazd, 6 noclegów w hotelach**/**, 2 posiłki
dziennie, opieka pilota w jęz. polskim, ubezpiecz. KLINNW,
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Gliwice, Wrocław, Legnica

PROWANSJA-ALZACJA - 8 dni

Zwiedzanie: Mentona - Nicea - Cannes - Kanion Verdon
- Moustiers Sainte Marie - Marsylia Cassis - PN Calanques
- Arles - Avignon - Route des Vins - Colmar - Obernai
- Strasburg (rejs statkiem)

09.06 - 14.06 Cena: 3.880 zł

W cenie: przejazd autobusem lux, opłaty drogowe, 7 noclegów
w hotelach**/**, 7 śniadań, 7 obiadokolacji, opieka pilota w jęz.
polskim, ubezpieczenie NNW, KL i bagaż, opłata TFG, TFP, Vat.
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Gliwice,
MOP Mszana Północ przy A1

BELGIA

BELGIA - LUKSEMBURG - 6 dni

TREWIR - LUKSEMBURG - BRUKSELA (dywan kwiatowy)
GANDAWA - BRUGIA (rejs po kanałach) - ANTWERPIA

11.08 - 16.08 Cena od 3640 zł

W cenie: przejazd, 5 noclegów w hotelach***, 5 śniadań,
4 obiadokolacje, opieka pilota w jęz. polskim,
ubezpieczenie NNW, KL i bagaż, opłata TFP, TFG, Vat
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Gliwice, Wrocław, Legnica.



KONCERT FILHARMONIKÓW WIEDEŃSKICH

w ogrodach Pałacu Schonbrunn
Wycieczka 3 dni

WIEDEŃ - HEILIGENKREUZ - MAYERLING - SCHALLABURG

19.06 - 21.06 Cena 1530 zł w cenie przejazd autobusem

W cenie: przejazd, 2 noclegi w hotelu 4*, 2 posiłki dziennie,
opieka pilota w jęz. polskim, ubezpiecz.
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Gliwice, Żory

HOLANDIA



HIT

OGRODY TULIPANÓW KEUKENHOF i słynna PARADA KWIATÓW

AMSTERDAM - ROTTERDAM - HAGA - GOUDA, SKANSEN
WIATRaków, GIEŁDA KWIATOWA FLORAHOLLAND,
RIJKSMUZEUM, SZLIFIERNIA DIAMENTÓW,
REJS STATKIEM PO KANAŁACH W AMSTERDAMIE,
ROTTERDAM - PANORAMA PORTU I MIASTA Z EUROMASZTU,
PARK MINIATUR „MADURODAM”, OGRODY KWIATOWE

15.04 - 19.04 Cena 3490 zł z „Paradą Kwiatów”

22.04 - 26.04 / 29.04 - 03.05. Cena od 3345 zł

w cenie przejazd autobusem

W cenie: przejazd, 4 noclegi w hotelach 3*, 2 posiłki dziennie,
opieka pilota w jęz. polskim, ubezpieczenie KLINNW
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Gliwice, Wrocław, Legnica

BAŁKANY-CZARNOGÓRA

wypoczynek i zwiedzanie 10 dni

Most Durdevica - BOKA KOTORSKA - KOTOR - NJEGUSI
- CETNJE - Jez. Szokoderskie - KANION rzeki MORACA -
PODGORICA - STARY BAR - BUDVA

Wycieczka fakultatywna:

ALBANIA zwiedzanie: Twierdza, Meczet i miasto Szkodra

15.05 - 24.05 Cena: 3.750 zł

28.05 - 06.06 Cena: 3.930 zł

19.09 - 28.09 Cena: 3.930 zł

30.09 - 09.10 Cena: 3.750 zł

W cenie: noclegi tranzytowe na trasie, przejazd autobusem lux, 9
noclegów w hotelach***, 9 śniadań, 9 obiadokolacji, opieka pilota
w jęz. polskim, ubezpieczenie NNW, KL i bagaż, opłata TFG, TFP, Vat.
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Gliwice



CHORWACJA

Najpiękniejsze wyspy Dalmacji / 8 dni

Hotel ALEMARIS*** w Baška Voda

z degustacją ostryg i wina

WYSPA KORCULA Z DEGUSTACJĄ WIN - WYSPA HVAR
(SUCURAJ - HVAR - STARY GRAD) - TROGIR

10.09 - 17.09.2026 Cena od 3760 zł

W cenie: przejazd, 7 noclegów,
2 posiłki dziennie - bufet i serwowane, opieka pilota w jęz. polskim
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Gliwice, Żory

WŁOCHY

TOSKANIA - 8 dni

CORTONA - SIENA - San Gimignano - degustacja wina w regionie Chianti - FLORENCJA - LUKKA - PIZA - La Spezia - Cinque Terre - Rappallo - PORTOFINO

06.05 - 13.05 od 3.620 zł
09.06 - 16.06 od 3.670 zł
26.09 - 03.10 od 3.720 zł

W cenie: przejazd autobusem lux, 7 noclegów w hotelach***, 7 śniadań, 7 obiadokolacji, opieka pilota w jęz. polskim, ubezpieczenie NNW, KL i bagaż, opłata TFG, TFP, Vat.
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Gliwice.

LOMBARDIA - WŁOCHY PÓŁNOCNE - 7 dni

MERANO - TRYDENT - COMO - MEDIOLAN - BERGAMO - BRESCIA - SIRMIONE - WERONA - PALMANOVA - AKWILEJA - GRADO

18.09 - 24.09 Cena od 3190 zł

W cenie: przejazd, 6 noclegów w hotelach***, 6 śniadań, 6 obiadokolacji, opieka pilota w jęz. polskim, ubezpieczenie NNW, KL i bagaż, opłata TFP, TFG, Vat
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Gliwice, Żory, MOP Mszana przy A1.

WYPOCZYNEK I WCZASY NAD BAŁTYKIEM

Z DOJAZDEM AUTOKAREM!

ośrodki hotelowe w I-wszej linii brzegowej;
za dopłatą dostępne pokoje 1 os.



JAROSŁAWIEC

100 m od morza i słynna Plaża DUBAJ/ 11 dni

Hotel Król Plaza Spa & Wellness kryty basen, jacuzzi i grota solna

14.06 - 24.06 / 23.06 - 03.07
10.08 - 20.08 / 19.08 - 29.08

Cena: od 3.850 zł, masaże+ 350 zł (3 x 20')

W cenie: dzienny przejazd autokarem, pokoje: łazienka, balkonem, czajnik, bufetowe posiłki, wycieczka autokarowa z przewodnikiem do Ustki, ubezpieczenie NNW, TFG, TFP, Vat.
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Wrocław, Poznań.

MIELNO-UNIEŚCIE OW „BAŁTYK”

50 m od morza / kryty basen

25.05 - 05.06 / 15.06 - 27.06
Cena: od 3.155 zł

W cenie: dzienny przejazd autokarem, pokoje: łazienka, balkonem, czajnik, posiłki: 3 x dziennie bufet, ubezpieczenie NNW, TFG, TFP, Vat.
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Wrocław, Poznań.

ŁEBA OW „Chemar” / 11 dni 200 m od morza

17.08 - 27.08 Cena: 3.080 zł

W cenie: dzienny przejazd autokarem, pokoje: z łazienką, balkonem, czajnikiem, posiłki: 3 x dziennie bufet, ubezpieczenie NNW, TFG, TFP, Vat.
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Częstochowa, Łódź.

NIEMCY

PERŁY BAWARII - 7 dni

PASAWA - BURGHUSEN RATYZBONA - NORYMBERGA - FUSSEN - ROTHENBURG OB. DER TAUBER - HOHENSCHWANGAU - ETTAL - NEUSCHWEINSTEIN - LINDERHOF - OBERAMMERGAU - WIES - GARMISCH PARTENKIRCHEN - MONACHIUM - HERRENCHIEMSEE

26.06 - 02.07 / 09.08 - 15.08 / 09.10 - 15.10
Cena 3790 zł

W cenie: przejazd, 6 noclegów w hotelach 3* i 4*, 2 posiłki dziennie, opieka pilota w jęz. polskim, ubezpieczenie KLINNW
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Gliwice, Żory

KRAJOZNAWCZE WYCIECZKI W POLSCE 4-5 DNI



MAZURY 5 dni

Kanał Elbląski i Rejs „Szlak Wielkich Jezior” - GRUNWALD - OSTRODA - FROMBORK - ELBLĄG - RESZEL - „Wilczy Szaniec” - św. LIPKA - WĘGORZEWO - GIŻYCKO - MIKOŁAJKI

26.05 - 30.05 Cena: 2.050 zł
05.07 - 09.07 Cena: 2.120 zł
01.09 - 05.09 Cena: 2.050 zł
+ 380 zł na bilety

W cenie: dzienny przejazd autokarem, pokoje z łazienką, posiłki: 2 x dziennie, ubezpieczenie NNW, TFG, TFP, Vat.
Wyjazd z Krakowa (hotel przed i po wycieczce: 110 zł/noc.)

SUDETY 4 dni

Pałace i zamki Dolnego Śląska: Zamki KSIĄŻ i CZOCHA - SIEDLEĆCIN - KAPRACZ - ŚWIDNICA - ŚWIERADÓW - OPACTWO KRZESZÓW - PAŁAC KAMIENIEC ZĄBK. - CIEPLICE Zdrój

14.05 - 17.05 Cena: 1.180 zł
22.06 - 25.06 Cena: 1.260 zł
21.09 - 24.09 Cena: 1.260 zł
05.10 - 08.10 Cena: 1.260 zł
+ 380 zł na bilety

W cenie: dzienny przejazd autokarem, pokoje: łazienka, balkonem, czajnik, posiłki: 2 x dziennie bufet, ubezpieczenie NNW, TFG, TFP, Vat.
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Gliwice.

PODLASIE wielokulturowość 4 dni

SUPRAŚL - Zamek TYKOCIN - BIAŁYSTOK - BOHONIKI - KRUSZYNIANY - Meczet - Muzeum IKON - GÓRA GRABARKA

15.09 - 18.09 Cena: 1980 zł + 380 zł na bilety

W cenie: dzienny przejazd autokarem, pokoje: łazienka, posiłki: 2 x dziennie, ubezpieczenie NNW, TFG, TFP, Vat.
Wyjazdy z Krakowa (hotel przed i po wycieczce: 110 zł/noc.)

POCIĄGIEM PRZEZ ALPY

HIT



4 kraje w 5 dni

CZECHY: Czeski Krumlov;
AUSTRIA: Salzburg, Zell Am See i rejs po Jez. Zeller See;
SZWAJCARIA: Chur + trasa widokowa w Alpach;
WŁOCHY: Tirano, Jez. Garda, Sirmione, Werona

od 3050 zł + 500 zł bilet na Bernina Ex.

18.05 - 22.05	06.07 - 10.07	01.09 - 05.09
25.05 - 29.05	21.07 - 25.07	07.09 - 11.09
14.06 - 18.06	27.07 - 31.07	08.09 - 12.09
23.06 - 27.06	11.08 - 15.08	15.09 - 19.09
30.06 - 04.07	24.08 - 28.08	12.10 - 16.10

W cenie: przejazd, 4 noclegi w hotelach 3* i 4*, 2 posiłki dziennie, opieka pilota w jęz. polskim, ubezpieczenie KLINNW
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Gliwice, Żory

AUSTRIA - SZWAJCARIA - 8 dni + przejazd pociągiem „BERNINA EX”

CZEKSKI KRUMLOV - SALZBURG - POCIĄG „BERNINA EXPRESS” - JEZ. GENEWSKIE: ZAMEK CHATEAU DE CHILLON, VEVEY, MONTREUX, EVIAN, GENEWA - ZURYCH - WODOSPAD RHEIFALL - STEIN N/RENEM - WYSPA KWIATÓW MAINAU NA JEZ. BODENSKIM - DOLINA WACHAU - MELK - MORAWY: LEDNICE

07.07 - 14.07 / 02.08 - 09.08
/ 06.09 - 13.09 / 03.10 - 10.10.

Cena: od 4690 zł + 500 zł bilet na Bernina Ex.

W cenie: przejazd, 7 noclegów w hotelach 3* i 4*, 2 posiłki dziennie, opieka pilota w jęz. polskim, ubezpieczenie KLINNW
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Gliwice, Żory



ŁODOWCOWY „GLACIER EXPRESS” SZWAJCARIA-LIECHTENSTEIN

CHUR - DAVOS - St. MORITZ - ZERMAT - GÓRA PILATUS - LUCERNA - VADUZ

09.05 - 14.05 Cena: 4.460 zł
23.06 - 28.06 Cena: 4.520 zł
30.08 - 04.09 Cena: 4.570 zł

+ 1360 zł za bilet na GLACIER EXPRESS (bilet + 3 daniowy obiad)

+ 350 zł za kolejkę na Górę Pilatus (obie strony)

W cenie: przejazd autobusem lux, 7 noclegów w hotelach***, 7 śniadań, 7 obiadokolacji, opieka pilota w jęz. polskim, ubezpieczenie NNW, KL i bagaż, opłata TFG, TFP, Vat.
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Gliwice, MOP Mszana Płn.

Dla Klientów spoza Krakowa oferujemy przed i po wycieczce nocleg w Krakowie w hotelu: 110 zł/os./noc i rano gwarantujemy wyjazd autokarem z tego hotelu. WYBÓR MIEJSC W AUTOKARACH WG. KOLEJNOŚCI REZERWACJI. Tel.: 601 511 897 www.arionsenior.pl

Lokalne media będą publikować zdjęcia piratów drogowych?

Poseł Gadowski ma sposób na lekceważenie zakazu prowadzenia pojazdu

KRAJ Poseł Krzysztof Gadowski z KO zwrócił się do ministra sprawiedliwości z pytaniem o możliwość publikowania w lokalnych mediach wizerunków osób zatrzymanych podczas prowadzenia pojazdu pomimo obowiązującego aktywnego zakazu prowadzenia.

Zagrożenie dla życia i zdrowia uczestników ruchu drogowego

To wspólna interpelacja posłów Tomasza Nowaka i Krzysztofa Gadowskiego. Dotyczy – jak zaznaczyli autorzy – problematyki bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz skuteczności wykonywania sądowych zakazów prowadzenia pojazdów.

Posłowie wskazują na problem polegający na tym, że nadal wiele osób – pomimo obowiązującego aktywnego zakazu sądowego – decyduje się na kierowanie pojazdami mechanicznymi. – Takie zachowania w oczywisty sposób stwarzają realne zagrożenie dla zdrowia i życia uczestników ruchu drogowego – piszą do szefa resortu sprawiedliwości.



■ Poseł Krzysztof Gadowski z KO uważa, że należy publikować w mediach wizerunek osób zatrzymanych podczas prowadzenia pojazdu mechanicznego wbrew obowiązującemu zakazowi sądowemu

Według nich lokalne społeczności, które na co dzień są najbardziej narażone na skutki takich działań, nie posiadają żadnej wiedzy o osobach dopuszczających się złamania zakazu. Utrudnia to jakiegokolwiek oddolne działania prewencyjne i ogranicza możliwość reagowania na powtarzające się wykroczenia lub przestępstwa drogowe.

Publikacja wizerunku kierowców z aktywnym zakazem

– Zgłaszane jest zapotrzebowanie na rozważenie

zmian w prawie, które umożliwiłyby publikowanie – w ściśle określonych, jasno uregulowanych i proporcjonalnych ramach prawnych – wizerunku osób zatrzymanych podczas prowadzenia pojazdu mechanicznego wbrew obowiązującemu zakazowi sądowemu.

Taka publikacja mogłaby odbywać się za pośrednictwem mediów lokalnych lub oficjalnych komunikatów służb, z zachowaniem ochrony danych osobowych w pozostałym zakresie – przekonują posłowie

Nowak z Gadowskim.

Propozycja ta ma na celu:

1. zwiększenie poziomu bezpieczeństwa poprzez umożliwienie społeczności identyfikowania osób znanych z łamania zakazu i zgłaszania odpowiednim służbom sytuacji, w których mogłoby dojść do powtórnego naruszenia,
2. działania prewencyjne i odstrasżające – świadomość, że konsekwencją złamania zakazu może być nie tylko odpowiedzialność karna, ale również upublicznienie wizerunku, mogłoby wpłynąć na ograniczenie tego rodzaju zachowań.
3. wzmocnienie wykonania orzeczeń sądowych, które obecnie nieradko pozostają nieskuteczne z uwagi na brak realnych narzędzi kontroli ich przestrzegania poza rutynowymi działaniami Policji.

Zwiększenie transparentności oraz skuteczności zakazów

Dopytują w interpelacji o

przeszkody dla stworzenia procedury umożliwiającej w określonych przypadkach publikację wizerunku osób zatrzymanych podczas łamania zakazu prowadzenia pojazdów. – Czy ministerstwo rozważa wprowadzenie rozwiązań prawnych, które zwiększyłyby transparentność oraz skuteczność egzekwowania takich zakazów, przy jednoczesnym zachowaniu zasad proporcjonalności i ochrony dóbr osobistych? – to kolejne pytanie do ministra.

– Czy Pana zdaniem dopuszczalne byłoby wprowadzenie mechanizmu publikacji wizerunku jedynie wobec osób prawomocnie skazanych za niestosowanie się do zakazu, jako formy wzmocnienia oddziaływania prewencyjnego? – to kwestia do rozważenia w resorcie.

– Uzasadnieniem niniejszej interpelacji jest troska o bezpieczeństwo obywateli oraz potrzeba zwiększenia realnej skuteczności środków karnych orzeczonych przez sądy – przekonują posłowie.

Prawo ogranicza taki pomysł, ale...

Odpowiadający im wice-minister Arkadiusz Myrcha zauważył, że nie wolno bez zgody osoby zainteresowanej publikować w prasie wizerunku osób, przeciwko którym toczy się postępowanie przygotowawcze lub sądowe.

– Istnieje jednak wyjątek: prokurator lub sąd mogą zezwolić na ujawnienie wizerunku i innych danych takiej osoby ze względu na ważny interes społeczny – zaznaczył Myrcha.

– Warto też zauważyć, że jednym ze środków karnych jest podanie wyroku do publicznej wiadomości. Nie ma przeciwwskazań, żeby nastąpiło to w kilku różnych środkach masowego przekazu jednocześnie (np. w prasie i telewizji). Tym samym, już w obecnym stanie prawnym, możliwe jest uzyskanie skutku prewencyjnego (polegającego z jednej strony na odstraszeniu, z drugiej zaś na utrwalaniu w społeczeństwie właściwych zachowań) poprzez upublicznienie informacji o wyroku – podsumował wice-minister sprawiedliwości.

(ma.w)

Aktywność poselska. Michał Woś w TOP3 posłów z największą liczbą interpelacji. Łukasz Osmalak wśród liderów udziału w głosowaniach

REGION W gronie 440 sklasyfikowanych posłów raciborzanin jest wiceliderem w tym zestawieniu publikowanym przez oficjalną stronę Sejmu RP. Z wynikiem 625 interpelacji ustępuje tylko swemu partyjnemu koledze partyjnemu z PiS - Dariuszowi Mateckiemu. Dopiero w trzeciej dziesiątce jest inny poseł z Raciborza - Paweł Jabłoński z PiS (190 interpelacji), a reszta parlamentarzystów z naszego regionu znaczenie niżej.

Najmniej interpelacji ma poseł Piecha

Łukasz Osmalak z Polski

2050 Szymona Hołowni z dorobkiem 113 interpelacji zajmuje w tym rankingu 59 pozycję. Krzysztof Gadowski z Koalicji Obywatelskiej ma na koncie 94 interpelacje (79 lokata). Marek Krzakała napisał 58 interpelacji i jest na liście 153. Na 191 miejscu znalazła się Gabriela Lenartowicz z KO - autorka 47 interpelacji. Grzegorz Matusiak z PiS sporządził 45 interpelacji. Na 219 miejscu znalazł się Roman Fritz z Konfederacji Korony Polski - 37 interpelacji. Najmniej interpelacji spośród posłów z okręgu wyborczego nr 30 (Rybnik) przedłożył Bolesław Piecha z PiS - 15.



■ Michał Woś z PiS złożył w tej kadencji już 625 interpelacji, a Łukasz Osmalak zajął 4 miejsce wśród posłów z największą liczbą udziału w głosowaniach

304 wystąpienia na mównicy posła Fritza

Najczęściej wypowiada się w Sejmie Roman Fritz - ma już 304 wystąpienia i

jest 11 w zestawieniu liczby poselskich wystąpień. Paweł Jabłoński zaliczył 128 wystąpień (59 miejsce). Michał Woś zajął 82 miejsce z

110 wystąpieniami. Łukasz Osmalak jest w tym rankingu na miejscu 119, zaliczył 85 wystąpień. Krzysztof Gadowski występował 82 razy (125 pozycja). Gabriela Lenartowicz znalazła się na pozycji nr 167 z wynikiem 66 wystąpień. Marek Krzakała ma 34 wystąpienia i zajmuje 278 miejsce. 10 wystąpień ma na koncie Tylko 5 razy występował w tej kadencji Bolesław Piecha (466 miejsce).

Najczęściej głośniejsze Osmalak, najrzadziej - posłowie PiS

Jeśli chodzi o udział w głosowaniach to bardzo wysoko jest Łukasz Osma-

lak - na 4 miejscu z 99,97%. W pierwszej dziesiątce jest także Marek Krzakała - miejsce 9 i 99,91%. Na 105 pozycji znalazła się Gabriela Lenartowicz 98,47%. 147 jest Krzysztof Gadowski - 97,68%. Roman Fritz ma 94,12% udziału w głosowaniach (273 miejsce). Grzegorz Matusiak został sklasyfikowany na 335 pozycji - 90,80%. Kilka pozycji za nim, na 340 miejscu jest Michał Woś - 90,33%. Paweł Jabłoński uzyskał wynik 88,02% i miejsce 358. Bolesław Piecha plasuje się dopiero na 435 miejscu, bo ma wynik 76,82%.

(ma.w)

Czyste Powietrze do zmiany. Ruszają konsultacje nowego pakietu reform

KRAJ Większa dostępność, mniej formalnych barier i etapowe wdrażanie reform. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW) rozpoczyna konsultacje społeczne zmian w programie Czyste Powietrze.

Czyste Powietrze z pakietem zmian

Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej informuje o rozpoczęciu konsultacji społecznych pakietu proponowanych zmian w programie Czyste Powietrze, który finansuje termomodernizację domów jednorodzinnych oraz wymianę nieefektywnych źródeł ciepła. Proponowane rozwiązania mają wzmocnić skuteczność programu oraz zwiększyć liczbę osób, które będą mogły realnie z niego skorzystać.

Uwagi i opinie moż-

na zgłaszać do 16 marca 2026 roku. Zmiany mają być wdrażane etapami w 2026 roku. Zaplanowano również trzy spotkania konsultacyjne skierowane do różnych grup interesariuszy. Pierwsze odbędzie się 24 lutego i będzie przeznaczone dla przedstawicieli samorządów. Drugie zaplanowano na 25 lutego dla organizacji pozarządowych. Trzecie spotkanie, adresowane do przedstawicieli branży wykonawczej uczestniczącej w programie, odbędzie się 9 marca.

Etapowe wdrażanie reform

Program Czyste Powietrze, finansowany ze środków Funduszu Modernizacyjnego, obowiązuje od 31 marca 2025 roku. Jak wskazuje NFOŚiGW, proponowane zmiany są efektem spotkań z przedstawicielami jednostek samorządu terytorialnego w całej Pol-



■ Łatwiejszy dostęp do dotacji na wymianę pieca i termomodernizację? Ruszyły konsultacje nowych zasad programu Czyste Powietrze

sce oraz analizy opinii zgłaszanych przez uczestników programu. Wśród kluczowych propozycji znalazło się wprowadzenie odstępstw od wymogu trzyletniej własności budynku, co ma umożliwić większej liczbie osób ubieganie się o dofinansowanie. Zaproponowano także dopuszczenie realizacji termomodernizacji w mniejszym zakresie pod warunkiem jednoczesnej

wymiany źródła ciepła. Kolejną zmianą jest możliwość dofinansowania audytów energetycznych przed złożeniem wniosku, bez konieczności angażowania środków własnych przez potencjalnych beneficjentów.

- Proponowane zmiany mają na celu rozszerzenie dostępności programu, usprawnienie procesu wnioskowania o dofinansowanie i reali-

zacji inwestycji, poprawę bezpieczeństwa beneficjentów w zakresie współpracy z wykonawcami oraz podniesienie standardów środowiskowych i jakości finansowanych urządzeń grzewczych – tłumaczy NFOŚiGW.

I jak dodaje, część zmian może zostać wdrożona w krótkim czasie. Inne wymagają dodatkowych uzgodnień, między innymi z Europejski Bank Inwestycyjny, w związku z wykorzystaniem bezwrotnych środków z Funduszu Modernizacyjnego. Jak podkreśla Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, z tego powodu reformy będą wprowadzane etapami. Proponowane modyfikacje mają również usprawnić proces składania wniosków i realizacji inwestycji, poprawić bezpieczeństwo beneficjentów w relacjach z wykonawcami oraz podnieść standardy środowiskowe

i jakość finansowanych urządzeń grzewczych.

Program z budżetem ponad 30 mld zł

Program Czyste Powietrze służy poprawie jakości powietrza oraz redukcji emisji gazów cieplarnianych poprzez wymianę 2,5 mln nieefektywnych źródeł ciepła i poprawę efektywności energetycznej budynków jednorodzinnych do 2032 roku. Na jego realizację zabezpieczono ponad 30 mld zł ze środków Krajowego Planu Odbudowy, programu Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat i Środowisko na lata 2021 do 2027 oraz Funduszu Modernizacyjnego.

NFOŚiGW zachęca mieszkańców, samorządy, organizacje pozarządowe oraz przedstawicieli branży do udziału w konsultacjach i zgłaszania uwag do proponowanych zmian.

(mad)

Symulacja wypadku w kopalni podczas specjalistycznego szkolenia dla prokuratorów i policjantów

REGION Symulacja wybuchu, pokaz zawału w kopalni i ćwiczenia z oględzin miejsca katastrofy. W Bytomiu i Mikołowie prokuratorzy oraz policjanci szkolili się na wypadek najpoważniejszych zdarzeń w zakładach górniczych.

Szkolenie z inicjatywy prokuratury

Tydzień temu (12.12.2025.), z inicjatywy Prokuratury Regionalnej w Katowicach, na terenie Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego S.A. w Bytomiu oraz Głównego Instytutu Górniczego Kopalnia Doświadczalna Barbara w Mikołowie



■ Celem szkolenia była aktualizacja wiedzy w zakresie wykonywanych czynności procesowych, w przypadku wystąpienia zdarzenia o charakterze katastrofy.

odbyło się specjalistyczne szkolenie dotyczące organizacji czynności oraz prowadzenia oględzin miejsca zdarzenia w

przypadku katastrofy górniczej.

Współorganizatorem przedsięwzięcia była Komenda Wojewódzka Po-

licji w Katowicach. W szkoleniu uczestniczyli prokuratorzy i funkcjonariusze wyznaczeni do zespołów do spraw katastrof.

Procedury, zagrożenia i metodyka oględzin

Celem szkolenia była aktualizacja wiedzy z zakresu czynności procesowych podejmowanych w przypadku zdarzeń o charakterze katastrofy.

- W trakcie zajęć omówiono specyfikę funkcjonowania zakładów górniczych, najczęstsze przyczyny wypadków przy pracy, a także zagrożenia występujące w kopalniach – w tym związane z metanem, pyłami

przemysłowymi i pożarami podziemnymi - przekazuje prokurator Michał Binkiewicz, rzecznik prasowy Prokuratury Regionalnej w Katowicach.

Przedstawiono również zasady prowadzenia akcji ratowniczych przez zastępy ratowników górniczych oraz organizację czynności procesowych na miejscu zdarzenia. Uczestnicy zapoznali się z metodyką prowadzenia oględzin miejsca katastrofy.

Symulacje i pokazy praktyczne

Pierwszego dnia, w siedzibie Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego w Bytomiu, zaprezentowano wykorzystywany

sprzęt ratowniczy, aparaty uciezkowe oraz środki łączności. Omówiono podstawowe zasady prowadzenia działań ratowniczych i przeprowadzono symulację wybuchu oraz zawału w kopalni wraz z akcją ratowniczą.

Drugiego dnia, na terenie Kopalni Doświadczalnej „Barbara” w Mikołowie, przedstawiono realizowane projekty badawcze oraz zaprezentowano wybuch pyłu węglowego i pokaz gaszenia metanu.

Szkolenie miało charakter praktyczny i obejmowało zarówno część teoretyczną, jak i ćwiczenia w warunkach zbliżonych do rzeczywistych.

(sqx)

To wiadomość, na którą czekali kierowcy

Wiadomo, kiedy A4 z Katowic do Krakowa stanie się darmowa

To dzień, na który czekają kierowcy. Darmowa autostrada A4 z Katowic do Krakowa ma stać się faktem już w przyszłym roku. Obecnie przejazd 61-kilometrowego odcinka kosztuje 34 zł. Po wygaśnięciu koncesji odcinek przejdzie w zarząd państwowy i stanie się bezpłatny dla samochodów osobowych i motocykli.

Rozbudowa A4 na Śląsku i w Małopolsce

Autostrada A4 nie tylko stanie się darmowa na odcinku Kraków-Katowice. Na tym, a także na dłuższym fragmencie, kierowcy zyskają dodatkowe pasy ruchu. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad informuje o rozbudowie A4 w województwach śląskim i małopolskim, obejmują-

cej docelowo niemal 120 km. – Zrealizujemy inwestycję, która zmieni sposób funkcjonowania autostrady: poszerzymy jezdnie, przebudujemy węzły, unowocześnimy obiekty inżynierskie oraz przygotujemy całą infrastrukturę do rosnących potoków ruchu – zapowiada GDDKiA.

Aneksy do Programów Inwestycji (PI), obejmujące etap przygotowawczy, zostały już uzgodnione przez Ministerstwo Infrastruktury, określając nowe systemy realizacji i podział przedsięwzięcia na odcinki.

– Dla obu województw, śląskiego i małopolskiego, przyjęliśmy te same priorytety: utrzymanie przejezdności w trakcie robót oraz skrócenie procesu przygotowawczego, tak aby kierowcy jak najszybciej odczuli po-

prawę – informuje GDDKiA.

Pierwotny Program Inwestycji obejmował przygotowanie dokumentacji na dobudowę dodatkowego pasa ruchu na odcinku od granicy województwa opolskiego i śląskiego do węzła Murckowska. W wyniku uzgodnionego aneksu do PI ten fragment A4 został wydłużony do węzła Brzęczkowice i obecnie ma 69,3 km długości. Ponadto zmieniono system realizacji z formuły „Projektuj i buduj” na tradycyjny. Dzięki temu, jak podkreślają drogowcy, wykonane zostanie pełne przygotowanie projektowe i zapewniona spójność rozwiązań z układem drogowym aglomeracji śląskiej.

– Dla fragmentu od granicy woj. opolskiego do węzła Gliwice Sośnica potwierdzimy konieczność rozbudowy

po uzyskaniu wyników Generalnego Pomiaru Ruchu (GPR) 2025. Z kolei dla odcinka Gliwice Sośnica – Brzęczkowice rozpoczniemy prace od symulacji ruchu, tak aby zoptymalizować powiązania z miejskim układem drogowym i tam, gdzie to zasadne, ograniczyć zakres interwencji na węzłach. Ogłoszenie przetargu na opracowanie analiz ruchowych planujemy w pierwszym kwartale 2026 r. i będzie to ponowne postępowanie, ponieważ w pierwotnym przetargu złożone oferty przekroczyły nasz budżet – precyzuje GDDKiA.

34 zł za 61 km. W przyszłym roku to się zmieni

Przypomnijmy, że Autostrada A4 to najdłuższa autostrada w Polsce. Przebiega

przez pięć województw i w całości stanowi część europejskiego korytarza transportowego łączącego Morze Północne i Bałtyk z Ukrainą. To właśnie na niej powstał pierwszy koncesyjny odcinek autostrady w Polsce: Katowice – Kraków. Jak zapowiada Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, po wygaśnięciu koncesji 15 marca przyszłego roku trasa przejdzie w zarząd państwowy i stanie się bezpłatna dla pojazdów lekkich do 3,5 tony, czyli samochodów osobowych i motocykli.

Dziś kierowcy aut osobowych płacą za przejazd z Katowic do Krakowa 17 zł na każdej z dwóch bramek – w Mysłowicach i Balicach – co łącznie daje 34 zł za pokonanie 61 km trasy. Pojazdy z przyczepami i mniejsze

ciężarówki (trzy osie) płacą 30 zł za każdą bramkę, czyli 60 zł w jedną stronę. Jak poinformował zarządca odcinka, Stalexport Autostrada Małopolska, od 1 kwietnia tego roku stawki wzrosną: dla pierwszej kategorii do 18 zł, a dla drugiej do 33 zł za przejazd przez jeden punkt poboru opłat.

Ponad 100 tysięcy pojazdów dziennie

Według danych z Generalnego Pomiaru Ruchu 2020/2021 przez odcinek A4 w Katowicach przejeżdża średnio ponad 105 tys. pojazdów na dobę, a między Katowicami a Balicami – od 40 do 75 tys. Najnowsze wyniki GPR 2025 mają być znane w drugiej połowie roku i posłużą do dalszych prac projektowych.

(mad)



ZAKŁAD
UBEZPIECZEŃ
SPOŁECZNYCH

BEATA KOPCZYŃSKA

regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie śląskim

Mój rok urodzenia to 1990. Zatrudniłem się na kopalni w 2011 r., od początku pracowałem jako górnik - praca pod ziemią (po szkole górniczej). Wyliczone już mam 13 lat stażu pracy na dole, bez żadnych zwolnień itp. To same dniówki, zaliczane jako 1,5. W jakim wieku będę mógł przejść na emeryturę?

Obowiązujące przepisy przewidują 3 możliwości przejścia na emeryturę górniczą – bez względu na wiek, po ukończeniu wieku 50 lat oraz po ukończeniu wieku 55 lat. W każdym z tych wariantów określone są inne warunki stażowe, jakie trzeba spełnić, aby z danej możliwości skorzystać. Z emerytury bez względu na ukończony wiek można skorzystać pod warunkiem udokumentowania 25 lat pracy górniczej wykonywanej stale i w pełnym wymiarze czasu pracy pod ziemią. Na emeryturę po ukończeniu wieku 50 lat można przejść pod warunkiem udokumentowania 25 lat pracy górniczej (łącznie z pracą równorzędną), w tym co najmniej 15 lat tzw. pracy pod ziemią. Natomiast w przypadku emerytury po

ukończeniu 25 lat pracy górniczej pod ziemią (łącznie z pracą równorzędną), w tym co najmniej 10 lat pracy pod ziemią. W przypadku emerytury górniczej z wieku (czyli po ukończeniu 50 lub 55 lat), do wymaganego stażu 25 lat niektóre okresy zaliczane są w wymiarze półtorakrotnym – chodzi konkretnie o następujące okresy pracy: 1) w przodkach bezpośrednio przy urabianiu, ładowaniu i zwałowaniu urobku oraz przy innych pracach przodkowych, przy montażu, likwidacji i transporcie obudów, maszyn urabiających, ładujących, transportujących i zwałujących w przodkach oraz przy głębieniu szybów i robotach szybowych; 2) w drużynach ratowniczych. Nie ma takiej możliwości w przypadku emerytury bez względu na wiek. Zatem na emeryturę górniczą będzie Pan mógł przejść, jeśli spełni Pan opisane powyżej warunki.

Chciałbym się dowiedzieć jak to jest odnośnie dniówek zamiennych za sobotę tzw. „Z”. Jestem zatrudniony na kopalni jako nadsztygar górniczy pod ziemią. Przykładowo, jeśli w miesiącu, w którym jest 20 dni

robotycznych dodatkowo przepracuję dwie soboty, za które wybiorę wolne w tygodniu w tym samym miesiącu, to czy cały miesiąc będzie zaliczony jako zjazdowy 1:1, czy będzie to miesiąc pracy tzw. równorzędnej?

W przypadku nadsztygara górniczego obowiązują różne zasady zaliczania okresów pracy pod ziemią, w zależności od tego, czy chodzi o emeryturę bez względu na wiek, czy z wieku (50 lub 55 lat). W przypadku emerytury z wieku (50 lub 55 lat) nadsztygar górniczy jest stanowiskiem pracy wymienionym w zarządzeniu Nr 9 Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 23 grudnia 1994 r. w sprawie określenia stanowisk kierownictwa ruchu i dozoru ruchu pod ziemią, w kopalniach siarki i kopalniach węgla brunatnego, na których zatrudnienie uważa się za pracę górniczą, bez konieczności analizy miesięcznych wykazów zjazdów. Zatem, jeśli nazwa zajmowanego przez Pana stanowiska będzie zgodna z powołanym wyżej zarządzeniem, to okres pracy na tym stanowisku zaliczymy jako okres pracy górniczej, bez konieczności analizy miesięcznych wykazów

zjazdów. Natomiast do uzyskania emerytury bez względu na wiek należy udowodnić 25 lat pracy górniczej, wykonywanej stale i w pełnym wymiarze czasu pracy pod ziemią. Stanowisko nadsztygara górniczego jest stanowiskiem dozoru ruchu oraz kierownictwa ruchu kopalni. Osoba zatrudniona na tym stanowisku może uzyskać prawo do emerytury górniczej bez względu na wiek jeżeli udowodni co najmniej 25 lat pracy górniczej wykonywanej stale i w pełnym wymiarze czasu pracy pod ziemią. W tym przypadku okres pracy górniczej uprawniający do emerytury górniczej będziemy mogli ustalić wyłącznie w oparciu o miesięczny wykaz zjazdów pod ziemią. Miesiąc pracy górniczej zaliczymy, jeśli w danym miesiącu wykona Pan pełną ilość zjazdów pod ziemią. Do dniówek zjazdowych będą zaliczone m.in. ćwiczenia ratownicze, badania okresowe, szkolenia, okresy urlopu wypoczynkowego. Jeśli w danym miesiącu wystąpią okresy zwolnienia lekarskiego, lub inne nieobecności m.in. np. krwiodawstwo, nadpracowane dniówki, urlop ojcowski, które nie dają możliwości uzyskania pełnej

ilości zjazdów, wówczas trzeba będzie odpracować cały miesiąc. Pojęcie pracy równorzędnej jest związane z emeryturą w wieku 50 lub 55 lat. Za pracę równorzędną z pracą górniczą uważa się: 1. zatrudnienie na stanowiskach wymagających kwalifikacji inżyniera lub technika w zakresie górnictwa w urzędach górniczych, jeżeli zatrudnienie jest związane z wykonywaniem czynności inspekcji technicznych w kopalniach, przedsiębiorstwach i innych podmiotach określonych w ustawie, pod warunkiem uprzedniego przepracowania w kopalniach, przedsiębiorstwach i innych podmiotach określonych w ustawie co najmniej 10 lat pod ziemią, na odkrywce w kopalniach siarki lub węgla brunatnego, a także w kopalniach otworowych siarki albo na stanowiskach dozoru lub kierownictwa ruchu; 2. zatrudnienie przy innych pracach, nie dłuższe niż 5 lat, do których pracownicy wykonujący prace określone w ustawie przeszli w związku z likwidacją kopalni, zakładu górniczego, przedsiębiorstwa lub innego podmiotu, o którym mowa w ustawie.

Faja, ty to jest ewenement! Opowieści o dawnym Jastrzębiu

■ W centrum Jastrzębia-Zdroju, tam, gdzie dziś stoją bloki, w latach 60. XX wieku rozciągały się pola uprawne i łąki, na których pasły się krowy. Jedną z takich krów co rano przyprowadzał na pastwisko ośmioletni wówczas Ireneusz Fajkis. W rozmowie z Rafałem Hetmanem opowiada o swoich doświadczeniach i o tym, jak wyglądało Jastrzębie w kilka lat po uzyskaniu praw miejskich.

Rafał Hetman: – Jest pan rodowitym Jastrzębianinem.

Ireneusz Fajkis: – Jo jest z dziada pradziada z Jaszczymbia. Na Kondziołowcu jest moja matkowizna. A ojciec pochodził z Górnego. Ja urodziłem się w 1962 roku.

– Czyli jest pan rok starszy od naszego miasta, bo prawa miejskie Jastrzębie otrzymało w 1963 roku.

– Tak. A jak miałem osiem lat, to już pasłem krowę. Nazywała się Basia. Rano mama ją doila. Moim zadaniem było trzymanie ogona tej krowy, bo waliła nim mocno na boki. Jak mleko było wydojone, bałem w ręce łańcuch i prowadziłem ją na pole. Żniwa na ul. Kondziołowiec, koniec lat 60. Archiwum Prywatne Ireneusza Fajkisa

Żniwa na ul. Kondziołowiec, koniec lat 60. Archiwum Prywatne Ireneusza Fajkisa

Jedno pole mieliśmy tam, gdzie teraz jest Wielkopolska, przy bloku 105. Drugie na ulicy Beskidzkiej na dole przy samym lesie. Z lasku wychodziły sarenki, zające, bażanty. To była bardzo dobra ziemia. Sialiśmy tam koniczynę.

Z resztą obecne ulice Opolska czy Poznańska to też były dobre ziemie. Gospodarze robili tak, że po żniwach orali te pola i siali poplon. Myśmy na to mówili raps. Wyglądało to jak większa rzodkiewka. To się i kosiło, i wypasało krowy. Potem tak mniej więcej w październiku listopadzie znowu się orało, a potem siało zboże albo sadziło ziemniaki.

– Wróćmy do krowy.

– Jak dochodziłem na nasze pole, to krowę przybijałem na kulig, taki pręt na końcu z pętłką, żeby można było doczepić łańcuch i krowa się w zasięgu tego łańcucha pasła, a ja szedłem się bawić z innymi chłopakami. Bo nie tylko ja przychodziłem paść krowę.

– Jak się bawiliście?

– Robiliśmy ogniska. Chodziliśmy po drzewach. Tam, gdzie teraz jest wrocławska, było takie bajoro z wodą do pasa, to tam się moczyliśmy. Grało się w noża. Jak któryś przyniósł piłkę to się kopało.

– Ilu was tam było?

– Czasem pasło nas dwóch, trzech. Czasem jeszcze kilku przychodziło. Pięciu, sześciu. Tylko chłopcy. Dziewczyny raczej w domu przy mamach pomagały. Pasanie to była męska robota.

– Kiedy wracaliście do domu?

– Około jedenastej, przed obiadem. Wtedy znów mama doila krowę, ja znów trzymałem ogon. A po południu zaś, około siedemnastej, trzeba było wyprowadzić krowę i znów ja szedłem to zrobić.

– A co ze szkołą?

– Tak było w czasie wakacji. Kiedy chodziłem do szkoły to do południa krowę wyprowadzała mama, a ja tylko po południu. Musiałem lekcje odrobić, a potem po łańcuszek i na pole! Później w 1977 roku poszedłem do szkoły średniej, do technikum górniczego w Wodzisławiu i mniej więcej po roku może dwóch rodzice już nie trzymali krowy. Zaczęli hodować barany.



■ Boisko na Górnym, rok 1958. FOT. ARCHIWUM PRYWATNE IRENEUSZA FAJKISA

– A co z waszymi polami? W latach 70. miasto bardzo szybko się rozrastało.

– Powiem tak, to była dobrowolnie-przymusowa sprzedaż. Mama nie chciała tego sprzedawać państwu, bo oferty finansowe były daremne. Ale miasto się rozbudowywało i był przymus, wyższa konieczność i do widzenia.

W przypadku jednego z naszych pól mama nie wyraziła zgody na sprzedaż. Przyszedł listonosz, przyniósł pieniądze, położył je na stole i kazał podpisać. Mówił: czy pieniądze weźmiesz, czy nie weźmiesz, ja i tak je dostarczyłem. Wykonywał tylko polecenie. To się nazywało wywłaszczenie. Decyzja była. Więc ostatecznie mama sprzedała, chociaż było jej żal, bo jak to rolnik: co moje to moje. Ale rozwój miasta polepszył życie.

– Jak?

– Pojawiło się więcej sklepów. A nie jak wcześniej, że mieliśmy jeden sklep daleko.

Żyli my z górnictwa, bo ojciec dostał prace na kopalni, a z pola za dużo zysku

nie było. Chociaż człowiek miał zawsze swoje zdrowe pomidory, pietruszkę, marchew. Kisiło się. Dwie świnię w roku zawsze szły pod siekiere. A jak już mieliśmy barany to się kiełba się robiło. Powiem panu, mmm pyszna!

– Najlepsze rurki z kremem były w kawiarence Liliput w Zdroju. Naprzeciwko budynku, w którym dziś jest Bank Spółdzielczy, była słynna masarnia Gladysz, obok był przedwojenny Hotel Europejski, duży z balkonami półokrągłymi, i tam były z boku była ta mała kawiarenka. Były rurki z kremem. Jak były wakacje chodziłem stonkę zbierać z ziemniaków i potem jak żem nazbierał to mama patrzyła do krauzy. Wie pan co to jest krauz?

– Nie.

– Słoik. Więc mama patrzyła, ile w środku słoika było stonki. Potem stonkę wrzucała do gnoja, a mnie dawała dwa złote i leciałem do Liliputa.

Albo chodziło się na Dolne, tam było kółko rolni-

cze, GS, żeby sprzedawać butelki po wódce. I jak się nazbierało pieniędzy to znów, na rurkę.

Oprócz tego tam na Dolnym był skup skór. Prowadził to pan Matera – od mojej babci ze strony ojca brat.

A najlepszy chleb był z piekarni pana Chyły na Dolnym

– Co jeszcze pan pamięta z najwcześniejszych lat dzieciństwa?

– Basen na Dolnym. Tam, gdzie jest teraz stacja BP, jak się na Wodzisław jedzie. Tam był staw taki. I tam dwóch kolegów moich, oni chodzą do klasy A, ja chodziłem do klasy B, zrobili sobie tratwę ze starych drzwi. Wywrócili się i utopili. Mieli 8, 9 lat.

Pamiętam po drugiej stronie obecnej stacji, na górce, mówiło się Mendowiec, była willa Witczaków i rozlewnia wody Katarzynka. A przy dworcu kolejowym na Dolnym była knajpa dworcowa. Właścicielką była pani Bronisława Woryna i knajpa nazywała się „U Worynki”. Pamiętam, że przy Północnej, poniżej dzisiejszego dworca autobusowego, po drugiej stronie ulicy przy torach było prymitywne boisko piłkarskie bez trybun.

A zawsze wiosną lub latem raz w miesiącu przyjeżdżali Cyganie tym swoim wozem i skupowali różne szmaty, a w zamian sprzedawali garnki. A zimą, pod koniec lat 60. I na początku 70. chodniki odśnieżał pan Emil Grabarczyk. Ale jak odśnieżał? On miał konia i zrobił samodzielnie taką skrzynkę drewnianą z płozami i czymś w rodzaju pługą doczepianego z tyłu za koniem. Wchodził do niej, okrywał się kocem i jeździł tych po chodnikach i od-

śnieżał, bo ulice odśnieżały jakieś maszyny, ale chodników już nie. To było coś!

– Do dziś mówi się w Jastrzębiu o tym, że niektórzy przyjeźdźni w latach 60. czy 70. trzymali na balkonach zwierzęta gospodarskie – kury, króliki, słyshałem nawet o świni. Może pan to potwierdzi?

– Słyszałem, że były króliki na balkonach, nie świnię. Ale sōm żech takich niy widziōł. No ale przychodzili do nas ludzie i dawali my im koniczynę, no to chyba nie do sałatki, tylko dla tych królików?

– Czym się zajmowali pana rodzice?

– Mama za panny pracowała jako pomoc salowa w Zdroju – w budynku naprzeciwko obecnej szkoły muzycznej. A po ślubie zajmowała się domem. Pola było dużo. Trzeba było przypilnować gospodarstwa, krowy, świń, kur, kaczek. Do tego żniwa. Zawsze uprawialiśmy żyto, pszenicę, owies. Jeszcze mam tu w stodole szrutownik do mielenia zboża.

A ojciec pracował na kopalni. Ojciec był rocznik 1938. Zaraz po wojsku dostał prace na powierzchni. Był sztygarem zmianowym, a później przez naście lat kierownikiem na zwalach.

– A pan?

– Przepracowałem 26 lat na dole. Przyjōlech się w 1982 na kopalni Manifest Lipcowy, a odchodziłem z Zofiówki. To była ta sama kopalnia, tylko w międzyczasie zmieniła nazwę. To był też ten sam oddział, ta sama łaźnia przez cały czas! Jak odchodziłem, zorganizowano spotkanie, na którym pan wicedyrektor mówi: Faja, ty to jest ewenement!

W jastrzębskim „Kinie Centrum” odbyło się spotkanie europosłem Danielem Obajtkiem. Podczas spotkania były prezes Orłenu mówił o gospodarce w kontekście regulacji UE oraz o sytuacji JSW.

Byłego prezesa Orłenu powitał prezydent miasta Michał Urgoń, oraz inicjatorzy spotkania – posłowie Grzegorz Matusiak i Grzegorz Gaża. Europoseł odniósł się m.in. do cen paliw. – Muszę się odnieść krótko do firmy, którą zarządzałem, ale to prawda. Czytam ostatnio wyniki i wyobrażacie sobie, że z segmentu detalu zysk operacyjny wyniósł 6 mld zł, przy czym wydzierają z paliwa 4 mld zł. Ja rozumiem, że za naszych czasów były okresy, gdzie paliwo było poniżej 5 zł, ale wtedy właśnie były takie same parametry na rynku – była tania ropa i tani dolar. A dziś mamy tanią ropę, taniego

Daniel Obajtek w Jastrzębiu-Zdroju:

Jeżeli chcemy ratować polską gospodarkę, musimy Unii powiedzieć „nie”

dolara i paliwo po około 6 zł. Zysk operacyjny z detalu to około 4 mld zł, a za naszych czasów były 2 mld zł. To teraz społeczeństwo jest łupione na 2 mld zł przy naj-

niższym dolarze – mówił Daniel Obajtek.

Odpowiedział także na pytanie prezydenta Michała Urgońa o „zielony ład” w kontekście funkcjonowa-

nia JSW i działań rządu. – Jeśli społeczeństwo się nie obudzi, to ci ignoranci ekonomiczni będą realizować takie rzeczy, jakie realizują. Co trzeba w tym zakresie zrobić? Po pierwsze spółki muszą podejmować decyzje i z tego powinni być rozliczani menadżerowie spółek. Druga kwestia to koniec ETS, czyli praw do emisji, bo to zabije nam całkowicie górnictwo. Nie obniżymy żadnej ceny energii. I w takich sytuacjach nie jest ważne, że Unia mówi „nie”. Jeżeli chcemy ratować polską gospodarkę, musimy Unii powiedzieć „nie”. Polska w ogóle teraz nie mówi „nie”, ale już inne kraje europejskie mówią „nie”, bo dość już tej przeregulowanej Europy, z której cały biznes ucieka – zaznaczył europoseł. – Kwestia „zielonego ładu”. Jak ktoś będzie inwestował w Europie, gdzie w tysiącach są regulacje? Jeżeli dziś chcesz postawić fabrykę w Europie, to sam okres budowy może wynieść 2 – 3 lata, ale przygotowanie i uzyskanie wszelkich zgód, łącznie ze środowiskowymi i innymi trwa nieraz 5 lat. 5 i 3 to macie 8 lat i w międzyczasie zmieniają się regulacje – budujesz fabrykę i już jesteś niekonkurencyjny. Nikt w takim razie nie



■ Europoseł Daniel Obajtek, poseł Wojciech Gaża i prezydent Michał Urgoń

będzie inwestował. Zielony Ład się powoli kończy. Cała Europa dojrzuje do tego, że to jest największe oszustwo gospodarcze Europy – stwierdził Daniel Obajtek. Podczas spotkania miesz-

kańcy również mieli okazję zadać pytania do europosła, a po spotkaniu również mogli zrobić sobie z nim zdjęcie oraz kupić książkę „Jeszcze nie skończyłem”.

(ska)



■ Mieszkańcy Jastrzębia i okolicy podczas spotkania z europosłem

 HELIOS



Przyjdź!
KINO chce
Cię obejrzeć

Twoje miasto, Twoje kino

www.helios.pl

Muralem upamiętniono Beatę Maksymow-Wendt

W Jastrzębiu-Zdroju odbyła się konferencja prasowa na temat współpracy transgranicznej, której efektem będzie szlak murali w trzech miastach: Jastrzębiu, Karwinie i Hawierzowie. Najnowszym muralem jest odsłonięty w Jastrzębiu-Zdroju wizerunek mistrzyni judo Beaty Maksymow-Wendt.

Jastrzębie-Zdrój wzbogaciło się o nowy mural poświęcony Beacie Maksymow-Wendt – wybitnej judoczce, mistrzyni świata i Europy, jednej z najwybitniejszych postaci polskiego judo, związanej z naszym miastem. Uroczyste otwarcie muralu odbywa się w ramach projektu współpracy transgranicznej MURAL.GO, realizowanego wspólnie z czeskimi miastami Karwiną i Hawierzów.

Powstanie muralu jest częścią międzynarodowego projektu unijnego, którego celem jest rozwój Szlaku Murali Pogranicza – unikalnej inicjatywy łączącej miasta po obu stronach granicy polsko-czeskiej. W ramach projektu w każdym z trzech miast powstaje mural, a wszystkie zostaną włączone do istniejącego już szlaku, zapoczątkowanego we wcześniejszym projekcie współpracy Jastrzębia-Zdroju i Karwiny.

Mural poświęcony Beacie Maksymow-Wendt nie tylko przypomina o jej sportowych sukcesach, ale także podkreśla wartości,

które reprezentowała: determinację, siłę charakteru i konsekwencję w dążeniu do celu. To również symbol lokalnej dumy oraz inspiracja dla młodego pokolenia.

Projekt ma wymiar nie tylko artystyczny, ale także społeczny i edukacyjny – wzmacnia współpracę transgraniczną, buduje wspólną tożsamość regionu oraz promuje miasta jako przestrzeń otwartą na kulturę i sport.

– Dzisiejsze spotkanie ma swoje źródło w głosie mieszkańców Jastrzębia-Zdroju. To właśnie od nich wyszła inicjatywa, aby w przestrzeni naszego miasta w szczególny sposób upamiętnić śp. Beatę Maksymow-Wendt – wybitną judoczkę, olimpijkę i postać, która na trwałe zapisała się w historii naszego miasta. Wsluchując się w te głosy i społeczne potrzeby, udało się przygotować projekt współpracy transgranicznej pomiędzy Karwiną, Hawierzowem i naszym miastem. Projekt, który połączył pamięć, lokalną tożsamość i współdzia-

łanie ponad granicami. Koszt realizacji całego projektu wynosi 86 393,47 Euro, z czego 60 000 Euro to kwota dofinansowana ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego – wylicza Michał Urgoł, prezydent Jastrzębia-Zdroju.

Nowy jastrzębski mural cieszy również judoków, którzy starali się u uhonorowanie Beaty Maksymow-Wendt. – Powstanie muralu Beaty Maksymow-Wendt to dla Klubu Judo Koka Jastrzębie wydarzenie o ogromnym znaczeniu – zarówno sportowym, jak i społecznym oraz historycznym. Beata Maksymow-Wendt była nie tylko wybitną judoczką i medalistką mistrzostw świata oraz Europy, ale przede wszystkim symbolem pasji, determinacji i ciężkiej pracy, które są fundamentem naszej dyscypliny i wartości, jakie staraliśmy się przekazywać młodym zawodnikom – podkreśla Mateusz Klimek, prezes klubu Judo KOKA.

(ska)



■ Konferencja prasowa odbyła się w dniu Memoriału Beaty Maksymow-Wendt

Tu znajdziesz nowiny JASTRZĘBSKIE

L.p.	Nazwa firmy/obiektu	Adres
1.	„Sławek” Sklep & Serwis Rowerowy	ul. Krokusów 7 44-335 Jastrzębie-Zdrój
2.	Centrum Wędkarskie WABIK	al. Józefa Piłsudskiego 25 44-335 Jastrzębie-Zdrój
3.	Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej	ul. Jagiełły 4 Jastrzębie-Zdrój
4.	Parafia pw. Podwyższenia Krzyża Świętego	ul. Kusocińskiego 45 Jastrzębie-Zdrój
5.	ANIMALS Sklep zoologiczno-wędkarski	ul. Warszawska 5 44-335 Jastrzębie-Zdrój
6.	Hurtownia Papiernicza KARTA	ul. Mazowiecka 10 44-335 Jastrzębie-Zdrój
7.	FemFit3d – Strefa Kształtowania Kobiecej Sylwetki	ul. Piłsudskiego 28 Jastrzębie-Zdrój
8.	Art-Chem Farby i Lakiery	ul. Astrów 17 44-335 Jastrzębie-Zdrój
9.	Royal Garage Jakub Król – warsztat samochodowy	ul. Spółdzielcza 20 Jastrzębie-Zdrój
10.	Explozja Tańca	ul. Opolska 1, Jastrzębie-Zdrój
11.	Bajkolandia	ul. Opolska 1, Jastrzębie-Zdrój
12.	Terapeutyczny Punkt Przedszkolny Słoneczna Kraina	ul. Turystyczna 36 Jastrzębie-Zdrój
13.		ul. Krokusów 3 Jastrzębie-Zdrój
14.	Delfin. Centrum usług pralniczych	ul. Podhalańska 26, Jastrzębie-Zdrój
15.	Humistrefa – Sprzedaż i serwis komputerów	ul. Katowicka 24 Jastrzębie-Zdrój
16.	Niepubliczny Zakład Rehabilitacji Lecznicy „REHMED”	ul. Turystyczna 3a Jastrzębie-Zdrój
17.		ul. Kusocińskiego 22 Jastrzębie-Zdrój
18.	BestSeler – Warzywa i Owoce	ul. Turystyczna 14A Jastrzębie-Zdrój
19.	Atrakcyjnewakacje.pl – Biuro podróży Alltour	ul. Harcerska 1b Jastrzębie-Zdrój
20.	Bank Spółdzielczy	ul. 1 Maja 10 Jastrzębie-Zdrój
21.	Wyrwigrosz	ul. Łowicka 19 Jastrzębie-Zdrój
22.	Pub Lider	ul. Mazowiecka 73 Jastrzębie-Zdrój
23.	Lewiatan	ul. Stawowa 2 Jastrzębie-Zdrój
24.	Blachy Fox	Armii Krajowej 64 Jastrzębie-Zdrój

**FUNDACJA IMPULS
FABRYKA KREATYWNOCI**
Wesprzyj wolontariuszy
w niesieniu pomocy

impuls
www.impuls-fs.pl

Stowarzyszenie „Aktywny Senior” dba o to, by nikt nie narzekał



■ Członkowie stowarzyszenia spotykają się w Centrum Organizacji Pozarządowych przy ul. Wrzosowej 12A, gdzie co czwartek w godzinach od 17.00 do 18.00 odbywają się dyżury

Od ponad 15 lat stowarzyszenie „Aktywny Senior” z powodzeniem zachęca starszych mieszkańców Jastrzębia-Zdroju do aktywności i wyjścia z domu. Działacze organizują cykliczne wyjazdy, dzięki którym seniorzy mogą odwiedzić nowe miejsca i zintegrować się ze sobą.

– Co roku mamy cały harmonogram wyjazdów, organizowanych przez nasze stowarzyszenie. Każdy może wybrać coś dla

siebie. Zawsze staramy się zorganizować wyjazdy od A do Z, żeby wszyscy byli odpowiednio zaopiekowani. Dzięki temu dajemy trochę

uśmiechu i piękne wspomnienia – mówi Lucyna Maryniak, prezes zarządu stowarzyszenia „Aktywny Senior”. W każdy czwar-

tek w Centrum Organizacji Pozarządowych przy ul. Wrzosowej 12A odbywają się dyżury stowarzyszenia, podczas których można zapoznać się z propozycjami wyjazdów oraz integracji społecznej. Dyżury odbywają się w godzinach od 17.00 do 18.00.

Świętowali urodziny

W październiku stowarzyszenie skromnie świętowało swoje 15-lecie, bo organizacja powstała we wrześniu 2011 roku. Swoimi wycieczkami działacze świetnie uzupełniają ofertę aktywności seniorów w mieście, choć jak mówią, konkurencja jest duża, bo wyjazdy organizują m.in. związki zawodowe oraz Koła Polskiego Związku Emerytów i Rencistów, a także Klub Seniora. Ogromna energia i zapał działaczy pozwala jednak na to, aby każdy wyjazd kończył się sukcesem frekwencyjnym.

Włączają się w pomoc

Ale to nie wszystko, bo członkowie stowarzyszenia ze swoich składek angażują

się również w zbiórki charytatywne, m.in. na leczenie dzieci (fundacja Avalon), a także zbiórki z potrzeby chwili – np. na zakup drona dla ukraińskiego wojska, kiedy wybuchła wojna. Ponadto podczas wyjazdów pojawiają się inicjatywy charytatywne, np. zbiórka dla dzieci z Wenezueli. –

Ze skromnych datków na stowarzyszenie po 5 zł miesięcznie, gospodarujemy tak, aby wspomóc jeszcze jakiś cel charytatywny. Seniorzy są chętni do pomagania – zaznacza Lucyna Maryniak, zachęcając do odwiedzin COP podczas dyżurów.

(ska)

Harmonogram planowanych wyjazdów stowarzyszenia w pierwszym półroczu 2026 roku

- 11.02.2026 – Wieliczka, Kraków, Tyniec
- 13.03.2026 – Teatr Ziemi Rybnickiej – druga część spektaklu „Pod dachami Paryża”
- 4 – 7.04.2026 – Krynica Zdrój, Tylicz, Stary Sącz
- 1.05.2026 – Wałbrzych – Zamek Książ i Festiwal Kwiatów
- 16.05.2026 – Wisła, Istebna, Koniaków, Laliki
- 25.05.2026 – Szczyrk na Dzień Matki
- 29.05 – 12.06.2026 – Wczasy zdrowotne w Jarosławcu nad morzem (termin I)
- 24.06.2026 – Zalipie w Małopolsce

Szczegóły wyjazdów oraz informacje o kosztach wycieczek uzyskać można podczas dyżurów stowarzyszenia

REKLAMA

radio RV RADIO VANESSA FM

95.8 FM 100.3 FM 94.9 FM

 CHERY | CITY CAR

POZNAJ RODZINĘ
CHERY



Okazja, która się opłaca.

Zyskaj aż **21 700 zł**

+ promocyjne finansowanie w wyprzedzi rocznika 2025

Na przykładzie TIGGO 8 Comfort. Cena z 30 dni przed obniżką: 141 900 zł brutto.
Cena po rabacie: 133 900 zł brutto. Szczegóły na cherypolska.pl/oferta/promocje.



TIGGO

CSH
CHERY SUPER HYBRID

Gliwice | ul. Łabędzka 26 | tel. 32 332 44 44 | www.citycar.com.pl